

# dziennik W SCHODNI

CZWARTEK 14 PAŹDZIERNIKA 2021 r.



## Zanussi będzie kręcił w Lublinie

Na najbliższy poniedziałek potrzeba statystów do „Liczy doskonałej”, nowego filmu Krzysztofa Zanussiego. Szczególnie poszukiwane są... osoby z dredami oraz ktoś, kto potrafi grać na werbelku

STRONA 6

FOT. DAWID SKOBLEWSKI

# Trzymam za ciebie kciuki, mój bliźniaku!

**ZWYKŁY BOHATER** Kilkuletni chłopiec z Rosji znalazł w Dorohusku swojego genetycznego bliźniaka. To nauczycielka, która właśnie oddała szpik choremu dziecku. - Zawsze się ma nadzieję, że telefon nie zadzwoni, bo bliźniak jest zdrowy - mówi Agata Radzięciak, która bardzo zachęca do rejestracji w bazie Fundacji DKMS

Agnieszka Dybek

**C**zuję się rewelacyjnie. Zarówno pod względem zdrowotnym i jak ktoś, kto ma świadomość, że zrobił coś słusznego i dobrego. Ale to nie ja jestem bohaterem, to mój genetyczny bliźniak, który walczy. Mnie to nic nie kosztowało, niczego mi nie ubyło. Wyobrażam sobie tragedię rodzinną, jaką jest choroba dziecka. To tam w Rosji jest bohater. Wiem o nim tylko tyle, że jest małym chłopcem w przedziale wieku 1-6 lat - mówi Agata Radzięciak z Dorohuska, dawczyni komórek macierzystych.

**Zaczęło się na dożynkach**

Przeszczep szpiku kostnego jest jedną z najważniejszych metod leczenia chorób nowotworowych krwi i odtworzenia układu krwiotwórczego biorcy. A historia zaczęła się sześć lat temu, na gminnych dożynkach.

- Było stoisko Fundacji DKMS, gdzie chętni mogli się zarejestrować w bazie dawców szpiku. Teraz wiem, że oprócz mnie zrobiło to wówczas jeszcze 13 innych osób. Przez te wszystkie lata nic się nie działo, aż do lipca. Wówczas, tu na miejscu miałam pierwsze badania, potem kolejne już w Warszawie. Chodziło o ustalenie zgodności grupy krwi, potwierdzenie zgodności genetycznej i szczegółowe

sprawdzenie stanu mojego zdrowia. W sumie trwało to trzy miesiące - wspomina pani Agata, która jest już po zabiegu pobrania szpiku z talerza biodrowego.

To jedna z dwóch metod jakie stosują lekarze. Zabieg odbył się w szpitalu w Warszawie, w pełnej narkozie.

- Dlatego podczas pobierania nic nie czułam, a potem miałam wrażenie, że gdzieś się lekko uderzyłam w biodro. I tyle. Absolutnym mitem jest to, że trzeba się dawcy wkuwać w kręgosłup. Nic podobnego, a słyszałam od wielu osób, że może by i zostały dawcą, jednak to ich odstrasza - opowiada właścicielka anioła, którego od Fundacji DKMS dostaje każdy dawca.

Biało-czerwoną figurkę traktuje jak pałeczkę w życiowej sztafecie i symbolicznie przekazała ją chłopcu, któremu oddała szpik.

**- Bardzo nierówne odcinki tej sztafety. Mój był spokojny, bez bólu i zadyszki. Nie potrafię zdać sobie sprawy, w jakim cierpieniu biegnie do mety mój Bohater. Bardzo mocno trzymam za Ciebie kciuki Mój bliźniaku!**

- napisała na stronie fundacji DKMS.



„Nie czuję się bohaterem”

Kiedy pani Agata po zabiegu wracała z Warszawy, na granicy gminy Dorohusk czekała niespodzianka. Jej auto do samego domu eskortowały dwa samochody strażackie na sygnałach. Tak docenili i uhonorowali swoją koleżankę miejscowi strażacy ochotnicy.

- Od kilkunastu lat należę do ochotniczej straży. Pożarów nie gaszę, ale straż to

Agata Radzięciak z aniołem, którego dostają wszyscy dawcy

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nie tylko pożary, ale w ogóle ochrona życia. Okazało się, że koledzy gdy tylko się dowiedzieli, że będę dawcą, wymyślili takie powitanie. Ale ja nie czuję się bohaterem. Akurat rozmawiamy w Ogólnopolskim Dniu Dawcy Szpiku, myślę, że po

prostu reprezentuję tych ludzi. Przez cały czas bardzo mnie wspierała Fundacja DKMS, która wszystko organizuje i opiekuje się dawcą oraz mój dyrektor, Jarosław Wójcicki, który też jest dawcą szpiku.

Agata Radzięciak jest nauczycielką. Jej przełożony zarejestrował się w 2016 roku a w 2018 przeszedł procedurę pobrania, ale inną metodą niż pani Agata, bo z krwi obwodowej. Ratował swojego bliźniaka genetycznego, którym była nastolatka z Anglii.

- Bardzo mi pomógł, bo mówił o tym wszystkim z własnego doświadczenia, a to cenne. Nie było ważne, że mamy różne poglądy polityczne. Są rzeczy ważniejsze - dodaje nasza rozmówczyni, która jest powiatową radną, podobnie jak jej szef. Oboje są z różnych ugrupowań.

**12**  
Ośrodków Dawców Szpiku działa w Polsce

**1 700 000**

aktywnych dawców jest zarejestrowanych w bazie

**9 552**

osób w Polsce oddało krwiotwórcze komórki macierzyste lub szpik

**1997**

powstała pierwsza baza dawców w kraju

**2008**

zaczęła działać Fundacja DKMS

## Wirus groźny dla dzieci

**ZDROWIE** Rośnie liczba przypadków zakażenia wirusem RSV, który atakuje przede wszystkim dzieci do drugiego roku życia. Na ciężki przebieg choroby i leczenie w szpitalu narażone są szczególnie niemowlęta i wcześniaki

STRONA 2

## Policijny nalot na miejskie autobusy



FOT. KMP LUBLIN

**LUBLIN** Od wczoraj lubelscy policjanci sprawdzają, czy pasażerowie komunikacji miejskiej zasłaniają usta i nos. Opornym mają wlepić mandat, a skruszonym zaoferują jednorazową maseczkę

STRONA 3

## Kontrole, akcje i sztab kryzysowy



**BIALKA PODLASKA** W białskim szpitalu z dnia na dzień przybywa pacjentów z Covid-19. W pełni zaszczepionych jest tylko 46,5 procent mieszkańców miasta. Szpital powołał sztab kryzysowy, który na bieżąco ma reagować na sytuację epidemiczną

STRONA 9

# Zabił, bo winił go za śmierć matki

**T**o 27-letni Mariusz S. odpowiada za brutalne zabójstwo starszego mężczyzny z lubelskiej Bazylianówki. Młody mężczyzna obwiniał ofiarę o śmierć swojej matki. Najbliższe miesiące spędzi w areszcie.

- Podejrzany przyznał się do zarzucanego mu czynu. Składał wyjaśnienia zgodne z naszymi ustaleniami - wyjaśnia Agnieszka Kępka,

rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Ciało 65-letniego Zbigniewa H. odnaleziono w niedzielę w jego mieszkaniu przy ul. Bazylianówka w Lublinie. Znajomi mężczyzny nie mogli się z nim skontaktować. Zawiadomili więc policjantów, którzy z pomocą strażaków weszli do środka. Wewnątrz odnaleźli zwłoki.

- Mężczyzna miał na ciele

ran wskazywał, że ciosy zadawano zarówno tępym, jak i ostrym narzędziem - wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

W związku ze sprawą zatrzymano pięciu mężczyzn, którzy jako ostatni byli widziani w mieszkaniu 65-lata. Ostatecznie zarzuty usłyszało dwóch z nich. 70-letni Jan Ł. odpowie za to, że nie zawiadomił o zbrodni.



Zarzut zabójstwa postawiono 27-letniemu Mariuszowi S.

Śledczy ustalili, że zamordowany 65-latek był partnerem jego matki. Kobieta od dawna miała poważne problemy ze zdrowiem. Zmarła niedługo po wprowadzeniu się do Zbigniewa H. 27-latek obwiniał o to mężczyznę. Kiedy przyszedł do jego mieszkania, doszło do kłótni. Młodszy z męż-

czyn zarzucił Zbigniewowi H., że źle opiekował się jego matką. Potem miał zaatakować i zabić 65-lataka.

Mariuszowi S. grozi dożywocie. Został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Jan Ł. jest pod dozorem policji. Pozostali trzech zatrzymanych mężczyźni zostali zwolnieni. Okazało się, że wyszli z mieszkania ofiary zanim pojawił się tam Mariusz S.

(JSZ)

# RSV. Nowe zagrożenie dla dzieci

**ZDROWIE** Rośnie liczba przypadków zakażenia wirusem RSV, który atakuje przede wszystkim dzieci do drugiego roku życia. Na ciężki przebieg choroby i leczenie w szpitalu narażone są szczególnie niemowlęta i wcześniaki

Katarzyna Prus

**O** „dynamicznie rozwijającym się zakażeniu wirusem RSV” poinformował wczoraj wojewoda lubelski Lech Sprawka. - To zjawisko dotyczy nie tylko naszego województwa, ale także kraju i świata. W tej chwili mamy coraz więcej tego typu przypadków -

przyznał wojewoda. Dodał, że takich pacjentów jest coraz więcej w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. - Są tam dwa problemy: ograniczenie liczby łóżek ze względu na trwający remont, a z drugiej strony zwiększająca się liczba pacjentów, w tym zakażonych wirusem RSV - tłumaczył wojewoda. Dodał,

że poprosił też szefów szpitali w naszym regionie, które mają oddziały pediatryczne, żeby przeanalizować możliwość zwiększenia liczby łóżek u pacjentów zakażonych tym wirusem.

Zapytaliśmy wczoraj Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie o liczbę leczonych tam pacjentów z wirusem RSV oraz skutki zakażenia. Odpo-

wiedź mamy dostać dopiero dzisiaj.

Tymczasem pediatrzy potwierdzają, że mają coraz więcej takich pacjentów.

- Obserwujemy ostatnio wzrost przypadków wirusa RSV u dzieci, który atakuje dolne drogi oddechowe. To wirus o dużej zakaźności, stąd może przenosić się bardzo szybko np. w żłobkach czy

przedszkolach. Najczęściej atakuje dzieci do drugiego roku życia, w tym niemowlęta - mówi Agata Pańnikowska-Żaba, lekarz pediatra. Tłumaczy, że początkowo objawy mogą przypominać zwykłe przeziębienie, pojawia się np. suchy kaszel. - Potem dochodzi jednak do zapalenia oskrzelików, co prowadzi do poważniejszych skutków

jak duszność. W takich przypadkach od razu kierujemy dziecko na leczenie w szpitalu - zaznacza lekarka. I dodaje: - Na ciężki przebieg infekcji narażone są najbardziej niemowlęta oraz dzieci przedwcześnie urodzone, które mają niedojrzały układ immunologiczny. Na szczęście nie zdarzyły nam się żadne przypadki śmiertelne.

## Chce kupić „rower z historią”

Historia skradzionego roweru 13-latka ze Szwecji, o której pisaliśmy kilka dni temu zainteresowała pana Zenona spod Lublina. Na tyle mocno, że oferuje kupno jednoślada, który obecnie czeka na właściciela w parczewskiej komendzie policji. Ale właściciel, pan Johan ze Szwecji przyznaje, że nie jest to już możliwe

**P**rzypomnijmy: 13-letniemu Oliverowi ze szwedzkiej miejscowości Dalby pod koniec września na dworcu autobusowym zaginął rower. Jego przezorny ojciec, pan Johan wiedząc, że jednośląd był drogi (w przeliczeniu kosztował ok. 4 tys. zł), zamontował przy nim nadajnik Apple Airtag. Sygnał pokazał całą trasę, jaką pokonał skradziony jednośląd. Ostatecznie dotarł do Dębowej Kłody w powiecie parczewskim. Sprawa trafiła na policję, która rzeczywiście odnalazła rower na jednej z posesji. A nowy „właściciel” zapewniał, że kupił go na giełdzie towarowej i nie był świadomy, że może pochodzić z kradzieży.



Ta historia mocno zaciekała pana Zenona spod Lublina, który zadzwonił w tej sprawie do naszej redakcji.

**– Mogę odkupić rower i przelać pieniądze Szwedowi. Mam wnuczka, również 13-latka. Podarowałbym mu ten rower, a pan Johan kupiłby nowy swojemu synowi**

– proponuje nasz Czytelnik. Skąd taki pomysł? – Kiedyś miałem kontakty ze Szwecją i Danią, bo woziłem kontenery z ładunkami w tamte strony. Na początku lat 90. utknąłem

na moście. Rozleciał mi się silnik. Szwedzi mi pomogli, holowali mnie autostradą – wspomina mieszkaniec Lubelszczyzny. Oprócz tego „sentymentu” pan Zenon uważa, że taka transakcja będzie łatwiejsza, niż logistyczna przeprawa roweru z powrotem do Szwecji. – A teraz przecież rower bez sensu leży na komendzie. Wszyscy by z tego skorzystali, historia miałaby pozytywny finał – przekonuje.

Na taki finał się jednak nie zanoszą.

**– Niestety, w tym momencie nie mogę sprzedać roweru, bo należy do szwedzkiej**

**firmy ubezpieczeniowej. Już mi wypłacono pieniądze z ubezpieczenia. Działalbym niegodnie z prawem, sprzedając go**

– przyznaje pan Johan. I dodaje, że chciałby odzyskać także nadajnik, który był zamontowany pod siedelkiem. Dziwi się też, że do tej pory sprawa nie nabrała szybszego rozpędu. – Z tego co wiem, szwedzka policja wysłała „prośbę międzynarodową” do polskiej 1 października i wiać czeka na odpowiedź – dodaje.

Jak słyszymy w parczewskiej komendzie,

w tej chwili trwa potwierdzanie, czy jednośląd rzeczywiście pochodzi z kradzieży i czy faktycznie stanowi własność pokrzywdzonego. – Rower jest nadal w naszej jednostce i czeka na ewentualny odbiór przez właściciela lub osobę przez niego upoważnioną – mówi st. sierż. Ewelina Semeniuk, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Natomiast, mężczyzna z Dębowej Kłody, który zapewniał, że kupił jednośląd na giełdzie został już przesłuchany. – Wyjaśnimy szczegóły zakupu – dodaje st. sierż. Semeniuk.

EWELINA BURDA



## Lubelska reportażystka doceniona

**R**eportaż „Duszy coraz mniej” Agnieszki Czyżewskiej-Jacquemet z Polskiego Radia Lublin reprezentuje polską radiofonię w kategorii dokument podczas festiwalu Prix Europa. Impreza trwa do jutra w holenderskim Poczdamie.

Jej uczestnicy wyłonili najlepsze produkcje radiowe i telewizyjne. Wybiorą spo-

śród 209 propozycji nadesłanych z 26 krajów.

Reportaż Agnieszki Czyżewskiej-Jacquemet zrealizowany przez Piotra Króla jest historią dorosłego, który przez lata był wykorzystywany przez osobę duchowną o dużym autorytecie moralnym. Bohater opowiada w nim o krzywdzie, jakiej będąc dzieckiem doznał od zaprzyjaźnionego z rodziną kapłana. (TOMA)

ikWschodni szuka...  
cja Dziennika Wschodniego poszu  
arza w...  
okume...  
o i dobrej orientacji...  
eruje...  
dać na ad...  
**dziennik** Wschodni  
**szuka dziennikarza w Chelmie**

**R**edakcja Dziennika Wschodniego poszukuje dziennikarza w Chelmie. Od kandydatów oczekujemy udokumentowanego doświadczenia dziennikarskiego i dobrej orientacji w wydarzeniach lokalnych. Oferujemy umowę o pracę. Zgłoszenia prosimy wysyłać na adres: pawel.buczowski@dziennikwschodni.pl

W treści CV (zgłoszenia) powinna zostać zamieszczona klauzula: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1781) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).”

in225 12

# Policijny nalot na miejskie autobusy

**LUBLIN** Od wczoraj lubelscy policjanci sprawdzają, czy pasażerowie komunikacji miejskiej zasłaniają usta i nos. Opornym mają wlepić mandaty, a skruszonym zaoferują jednorazową maseczkę



Dominik Smaga

W ostatnim czasie coraz więcej osób lekceważy przepisy sanitarne – przyznaje lubelski Zarząd Transportu Miejskiego. – Nagminne stały się sytuacje niekorzystania z maseczki przez pasażerów.

## Kierowca to nie policjant

– Kierowca może wyprosić z pojazdu osobę, która nie używa maseczki. Oczywiście, nie jest policjantem i nie może za to nikogo ukarać – zapewnia Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

W praktyce rzadko zdarza się, by kierowca próbował nakłaniać pasażera do założenia maseczki lub opuszczenia pojazdu. Skarżą się na to ci, którzy sumiennie podchodzą do obowiązku zasła-

niać ust i nosa. – Dlaczego nie karze się tych, którzy jeżdżą w komunikacji bez masek, dlaczego policja nie zwraca uwagi? – pisze do nas pan Stanisław.

Wczoraj policjanci zaczęli tygodniową akcję w autobusach i trolejbusach, do których wkraczają razem ze strażnikami miejskimi i nadzorem ruchu. – Trzyosobowe ekipy będzie można spotkać na przystankach, pętlach nawrotowych oraz głównych liniach komunikacyjnych – informuje lubelska komenda.

Podobne kontrole nie są nowością, ale ostatnio patrole były dwuosobowe, bez policjantów, tylko ze stra-

żnikami miejskimi, którzy mandatów za brak maseczki nie wlepiają. – Nie mamy do tego uprawnień – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej Miasta Lublin.

Takie uprawnienia mają za to policjanci.

**– Osoby niestosujące się do ograniczeń, dystansu społecznego czy zakrywania ust i nosa maseczką, muszą liczyć się z konsekwencjami prawnymi**

– zapowiada Kamil Gołbiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Mundurowi mają też rozdawać pasażerom jednorazowe maseczki. – Na potrzeby działań

przygotowano 3,5 tysięcy maseczek.

## Chcą odkażać powietrze

Tymczasem w lubelskich autobusach i trolejbusach mogą się pojawić urządzenia odkażające powietrze promieniowaniem ultravioletowym. Powietrze z wnętrza pojazdu będzie pobierane do urządzenia i tam dezynfekowane. Zarząd Transportu Miejskiego zamawia taki sprzęt do 250 pojazdów, na co zarezerwował niecałe 1,9 mln zł, ale w tej kwocie nie zmieściła się żadna z dwóch firm, które złożyły ZTM swoje oferty. Spółka Inlab z podlubelskiego Majdanu Kraśnińskiego oczekuje nieco ponad 2,4 mln zł, natomiast warszawska spółka Systemy Autobusowe złożyła ofertę opiewającą na ponad 10 mln zł.

# Czwarta fala się rozpędza

Już 620 nowych zakażeń w ciągu doby i 504 pacjentów z COVID-19 w szpitalach. W kilku lecznicach nie było już wczoraj wolnych łóżek. Tak czwarta fala zachorowań rozpędza się w województwie lubelskim.

Wczoraj rano na 671 dostępnych łóżek dla pacjentów z COVID-19 zajętych było już 504 (w tym 35 respiratorowych). Najwięcej takich chorych miał szpital w Białej Podlaskiej - 94 (na 101 dostępnych miejsc), a także lubelskie szpitale im. Jana Bożego - 66 i tymczasowy - 53 oraz w Chełmie - 49. Wolnych miejsc nie było już natomiast w szpitalach w Lubartowie, Łukowie, Opolu Lubelskim oraz w SPSK1 i Instytucie Medycyny Wsi w Lublinie. Pojedyncze miejsca miały placówki w Biłgoraju, Kraśnymstawie, Puławach, Białej Podlaskiej i szpital im. Jana Bożego w Lublinie.

Cały czas rośnie też liczba potwierdzonych w ciągu doby zakażeń SARS-CoV-2 w naszym regionie. Wczoraj było ich 620 (przy ponad 2600 w całym kraju). Mamy

najwyższy w kraju wskaźnik zakażeń na 100 tys. mieszkańców - 29,5 (najwyższy jest w powiecie łęczyńskim - 75, opolskim - 52,6 i włodawskim - 52,3). Niepokojące są też statystyki dotyczące zgonów. – W całym kraju było 40 zgonów z czego jedna czwarta w województwie lubelskim. Od początku tygodnia mieliśmy już 26 takich przypadków – zaznacza wojewoda lubelski Lech Sprawka.

W związku z coraz bardziej dynamicznym wzrostem liczby pacjentów z COVID-19, którzy wymagają leczenia w szpitalach, od piątku zostaną uruchomione kolejne 32 miejsca - w szpitalach w Radzynie Podlaskiej (8 zakaźnych i 2 respiratorowe) i Szczepieszynie (21 zakaźnych i 1 respiratorowe). Jak poinformował wojewoda, prawdopodobnie od poniedziałku takie miejsca będzie miał też szpital wojskowy w Dęblinie.

Pod względem szczepień przeciwko COVID-19 cały czas jesteśmy na przedostatnim miejscu w kraju. W pełni zaszczepionych jest u nas 38,37 proc. mieszkańców.

KATARZYNA PRUS

# Jechał godzić się z partnerką. Na podwójnym gazie

Miał ponad 2,6 promila alkoholu we krwi, co nie przeszkodziło mu wsiąść za kierownicę. Mało tego, 29-latek z powiatu łęczyńskiego miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, a jego auto nie było dopuszczone do ruchu. Policjantów zdziwiło tłumaczenie mężczyzny.

W poniedziałek po godz. 16 patrol drogowki w miejscowości Przewłoka zauważył dziwne zachowanie kierowcy szarego renault megane. Samochód zatrzymał się na łuku drogi, po czym ruszył z niewielką prędkością tamując ruch. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać auto do kontroli. Kierujący na widok radiowozu zaczął przyspieszać, ale po chwili, w miejscowości Zaniówka zjechał na pobocze.

Okazało się, że 29-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego jest w stanie nietrzeźwości. Wykonane na

komisariacie badanie wykazało ponad 2,6 promila alkoholu w organizmie.

– Jak wyjaśnił mundurowym 29-latek, dzień wcześniej pokłócił się ze swoją partnerką i poprzez alkohol odreagowywał swoje wzburzenie. Rano postanowił do niej pojechać, żeby się pogodzić – relacjonują Łęczyńscy policjanci.

Po sprawdzeniu w policyjnej bazie wyszło na jaw, że mężczyzna nie pierwszy raz prowadził pod wpływem alkoholu i złamał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Ponadto jego renault było niedopuszczone do ruchu i jego dowód rejestracyjny już wcześniej został zatrzymany.

Po zakończeniu czynności mieszkańca powiatu łęczyńskiego i jego auto z komisariatu odebrała partnerka. O jego dalszym losie zdecyduje sąd, grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

(TOMA)

# Bialska uczelnia chce być akademią

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej chce być akademią. Takie możliwości daje znolizowana niedawno ustawa o szkolnictwie wyższym.

Przepisy zmienionej ustawy pozwalają uczelniom zawodowym, które spełniają określone warunki, używać w swojej nazwie określenia „akademia nauk stosowanych”. Zamierza z tego sko-

rzystać bialska szkoła wyższa.

– Zmiana nazwy uczelni może nastąpić po uzyskaniu zgody ministra wydanej w drodze decyzji administracyjnej – podkreśla Jowita Grochowicz, dyrektor gabinetu rektora PSW. – W związku z tym, iż nasza uczelnia spełnia wszystkie warunki określone w ustawie, złożyliśmy wniosek do ministra dotyczący zmiany nazwy – dodaje Grochowicz.



FOT. PSW W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nieżyjący już założyciel i wieloletni rektor PSW, prof. Józef Bergier zabiegał o to już od 2015 roku. Przypomnijmy, że profesor zmarł w 2019 po ciężkiej chorobie.

Uczelnia zawodowa może zmienić nazwę pod kilkoma warunkami. Musi istnieć co najmniej 10 lat, kształcić co najmniej 250 studentów na minimum pięciu kierunkach. PSW w Białej Podlaskiej powstała w 2000 roku i obecnie ma swojej ofercie

18 kierunków. Zaznaczymy, że w tegorocznym rankingu publicznych uczelni zawodowych przygotowywanym przez fundację „Perspektywy” bialska szkoła wyższa zajęła pierwsze miejsce.

Według resortu nauki możliwość zmiany nazwy uczelni zawodowych wzmocni ich pozycję na rynku edukacyjnym i przyczyni się do pozytywnego odbioru w otoczeniu społeczno-gospodarczym.

(EB)

## Nowy honorowy obywatel

**UROCZYSTOŚĆ** Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin otrzyma w piątek ks. prof. Andrzej Szostek, związany z Lublinem filozof, etyk i rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1998-2004. Decyzję o jego uhonorowaniu podjęła w marcu Rada Miasta.

– Przyznanie tego wyróżnienia jest wyrazem wdzięczności i wielkiego uznania lublinian dla zasług ks. prof. Andrzeja Szostka za budowanie prestiżu

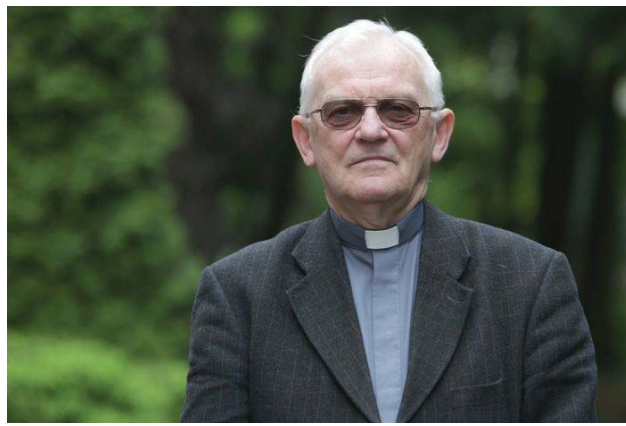
i wzmacnianie pozycji międzynarodowej Lublina jako ośrodka akademickiego, społecznego i wielokulturowego – podkreśla Krzysztof Żuk, prezydent miasta. – Jego moralna postawa i zasady, którymi kieruje się w swoim życiu zawodowym i osobistym stanowią wzór do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków.

Rok temu ks. Szostek zerwał współpracę z KUL, co było gestem solidarności z ks. Alfredem Wierzbickim, który

miał problemy na uczelni po tym, jak poręczył za Margot (urzędowo Michała Sz.) po zatrzymaniu za atak na furgonetkę z hasłami godzącymi w osoby LGBT. Obecnie ks. Szostek jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

– Do tej pory tytułem Honorowego Obywatela Miasta Lublin zostało uhonorowanych 17 osób – przypomina lubelski Ratusz.

Na liście jest prof. Wiesław Chrzanowski, prezydent Lu-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

blina Marian Chojnowski, prof. Andrzej Nikodemowicz, dr Wanda Póltawska, Julia Hartwig, Rita Gombrowicz, prof. Rocco Buttiglione, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, prof. Norman Davies, abp Bolesław Pylak, św. Jan Paweł II, o. Hubert Czuma, ks. infułat Grzegorz Pawłowski, o. Ludwik Wiśniewski, prof. Giuseppe Guarnaccia, ks. prof. Andrzej Szostek i siatkarz Tomasz Wójtowicz.

DOMINIK SMAGA

# Wniosek dewelopera wraca na biurka w Urzędzie Miasta

**Z SĄDU** Zapadł kolejny wyrok w sporze o budowę bloków przy ul. Sławinkowskiej. Orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego skutkuje tym, że Urząd Miasta musi ponownie ocenić, czy w sąsiedztwie domów jednorodzinnych mogą wyrosnąć bloki

Dominik Smaga

Spór dotyczy inwestycji planowanej przez lubelską spółkę Med-Europe Trading. Jej zamiarem jest budowa bloków mieszkalnych obok zabudowy jednorodzinnej przy ul. Sławinkowskiej. Do takiej inwestycji firma potrzebuje od Urzędu Miasta korzystnej decyzji o warunkach zabudowy. Urząd dwukrotnie odmówił jej wydania. Uznał, że budowa naruszałaby tzw. zasadę dobrego sąsiedztwa wynikającą wprost z ustawy, bo sąsiedztwie nie ma bloków.

Po drugiej odmowie spółka odwołała się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które uchyliło decyzję Urzędu Miasta, bo uznało, że urząd źle ocenił, czy deweloperska inwestycja wpisze się w otoczenie. Błąd miał polegać na tym, że podczas rozważań urzędnicy nie wzięli pod uwagę bloków stojących po drugiej stronie



Spółka Med-Europe Trading chce zabudować hektarową działkę pomiędzy Stacją Chemiczno-Rolniczą a rzędem domów jednorodzinnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ul. Willowej, na terenie os. Botanik.

SKO nakazało ponowne rozpatrzenie wniosku złożonego przez Med-Europe Trading.

Decyzję SKO zaskarżyli do sądu właściciele gruntów sąsiadujących z terenem,

który chce zabudować spółka. Tłumaczyli, że nie zostali uwzględnieni w toczącym się postępowaniu, chociaż tu mieszkają, a o sprawie dowiedzieli się z prasy. W taki sposób spór trafił do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

WSA nie znalazł podstaw do uchylenia decyzji SKO. Orzekł, że jest ona prawidłowa, choć stwierdził, że jej uzasadnienie „jest w części wadliwe”. Sąd doszedł do wniosku, że miejscy urzędnicy wcale nie pominęli w swojej analizie bloków, które stoją po drugiej

stronie ul. Willowej, więc SKO mogło najwyżej mieć inne zdanie co do wniosków, które wysnuł Ratusz.

Sąd dopatrywał się jednak innych uchybień w decyzji Urzędu Miasta, choćby nieprawidłowego powiadomienia sąsiadów o toczącym

się postępowaniu. Dlatego orzekł, że niekorzystna dla dewelopera decyzja i tak powinna być uchylona, a wniosek spółki powinien być ponownie oceniony przez urząd.

Wyrok został zaskarżony do wyższej instancji, czyli Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który we wtorek orzekł w tej sprawie. – Oznacza to, że wniosek inwestora będzie ponownie rozpatrywany z uwzględnieniem zaleceń SKO – informuje Anna Czerwonka z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Urzędnicy będą musieli ponownie ocenić, czy przy ul. Sławinkowskiej można postawić bloki tuż obok domów jednorodzinnych.

## Chodniki do remontu

**ZMIANY** Jeszcze w tym roku odnowione mają być kolejne chodniki na terenie miasta. Drogowcy mają się pojawić m.in. na ul. Jutrzenki, 1 Maja i Leśnej

Remontowych planach Urząd Miasta informował, chwalcąc się zakończonymi pracami na ul. Lubartowskiej. Odnowiono tu chodniki po obu stronach ulicy między skrzyżowaniem z ul. Bajkowskiego a al. Tysiąclecia (na zdjęciach). Ułożone tutaj zostały nowe, żółte płyty, a miejsca parkingowe dostały nawierzchnię z kostki brukowej.

– Na całej długości remontowanego chodnika wymieniono także krawężniki. Dodatkowo do odnowy przeznaczono powłoki malarskie elementów małej architektury: kwietników i koszy na odpady – wylicza lubelski

Ratusz. W ramach tego samego kontraktu rozebrano i ułożono ponownie nawierzchnię zatoki przystankowej z bazaltowej kostki. Wszystko to kosztowało ponad 660 tys. zł.

– Do końca roku miasto wyremontuje jeszcze chodniki przy ul. Dziewanny, Jutrzenki, Różanej, Batalionów Chłopskich, Dzieci Zamojszczyzny, Niepodległości, al. Piłsudskiego, 1 Maja, Kosmonautów, Legionowej, Kochanowskiego oraz Leśnej – wylicza Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – Dodatkowo remonty chodników uwzględniono przy zadaniach drogowych związanych z wymianą nawierzchni ulic: Namy-

słowskiego, Sempołowskiej, Brzóska i Lawendowej.

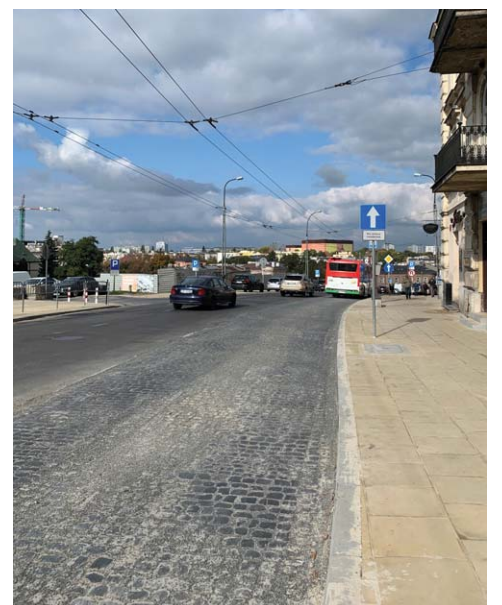
Jeszcze w tym roku ma ruszyć budowa nowych chodników na Węglinie Południowym (od Jana Pawła II do Krysztalowej i od Krysztalowej do Jantarowej), a w toku jest przetarg na budowę chodnika z drogą rowerową od Onyksowej do Berylowej. Ta ostatnia inwestycja miałaby się wiązać, jak wynika z oficjalnego projektu, z wycinką dużego dębu, jednego z nielicznych w tej okolicy dużych drzew.

W tym roku odnowiono już nawierzchnię kilku innych chodników, m.in. w ul. Elektrycznej, Wspólnej, Przyjaźni i Grażyny.

(DRS)



FOT. UM LUBLIN





FOT. PIOTR MICHAŁSKI



FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

# Malarz zapomniany, ale z pięknym nagrobkiem

**SZTUKA** Na początku przyszłego tygodnia będzie wiadomo, czy w tym roku zostanie zorganizowana kwesta na najstarszej lubelskiej nekropolii. Jeśli dojdzie do skutku, to z puszkami wyjdą wyłącznie osoby dorosłe

W zeszłym roku, ze względu na ograniczenia covidowe, pieniądze na renowację zabytkowych nagrobków na najstarszej lubelskiej nekropolii można była wpłacać bezpośrednio na konto bankowe. – Zebraliśmy w sumie 12 tysięcy złotych. Wystarczyło na pół nagrobka – podlicza Stanisław Santarek, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Lublina, który od wielu lat organizuje kwestę listopadową na cmentarzu przy ul. Lipowej. – Ale pieniądze na koncie jeszcze były – łącznie 30 tysięcy złotych.

To pozwoliło na zaplanowanie prac renowacyjnych na ten rok. Komitet postanowił odnowić dwa zabytki. – Jednym z nich jest nagrobek Anstazego Suligowskiego (był projektodawcą, dyrektorem naczelnym i właścicielem lubelskiej gazowni miejskiej - red.), który wykonujemy wspólnie z gazownikami, w związku z obchodzonym w tym roku jubileuszem lubelskiego gazownictwa.

Dzięki pomocy darczyńców udało się odnowić też inny zabytkowy nagrobek – malarza Władysława Barwickiego.

– Prace sfinansowało Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – informuje Dariusz Kopciowski, lubelski wojewódzki konserwator zabytków.

– Władysław Barwicki był artystą znanym i bardzo poważanym przez środowisko artystyczne i społeczność Lublina z przełomu XIX/XX i początku XX wieku – czytamy we wpisie na profilu FB służb konserwatorskich. – Jednakże jego spuścizna nie jest do tej pory we właściwy sposób opracowana. Z przykrością należy stwierdzić, że stał się artystą wręcz zapomnianym. Uroczystości związane z przyznaniem

Laurów Konserwatorskich przypomniły jego postać, gdyż jedna z nagród trafiła do rektora kościoła pw. św. Piotra Apostoła w Lublinie. Część polichromii w tej świątyni wykonał właśnie Władysław Barwicki. Podjęcie prac przy polichromii zachęciło księdza rektora Bogusława Suszyłę i konserwatorów do zgłębiania wiedzy o artyście.

Efektom czego jest publikacja artykułu w „Wiadomościach Konserwatorskich” o pracach tego artysty znajdujących się na terenie województwa lubelskiego.

Choć sam artysta nie jest powszechnie znany, to nagrobek malarza z łatwością

można odnaleźć przy ul. Lipowej.

– Udekorowany piękną postacią Madonny pomnik stoi naprzeciw wejścia do rzymskokatolickiej kaplicy cmentarnej – opisuje wojewódzki konserwator zabytków. – Płyta memoratywna poświęcona artyście, wykonana z białego marmuru została oparta skośnie o cokół. Nagrobek, w którym zostali pochowani członkowie rodzin Kozyrskich, Pliszczyńskich i Barwickich wykonany jest w części postumentowej z piaskowca, natomiast rzeźba przedstawiająca Matkę Boską Niepokalanego Pojęcia z wapienia. Całość

została posadowiona na płycie nagrobnej, która stanowi jednocześnie przykrycie krypty grobowej.

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina, który od ponad 30 lat organizuje cmentarną kwestę w ciągu ponad 30 lat uratował i odnowił blisko 300 zabytkowych nagrobków.

(AA)

## ZBIÓRKA PRZEZ CAŁY ROK

Datki na renowację kolejnych lubelskich nagrobków można wpłacać bezpośrednio na konto bankowe Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Lublina. Nr konta: 04 1240 5497 1111 0000 5001 4129

## Tutaj mają być mieszkania

**PLANY** Nowy blok mieszkalny może powstać przy ul. Chodźki 12, na działce będącej niegdyś zapleczem technicznym Telekomunikacji Polskiej, działającej dziś pod szyldem Orange

Do inwestycji w tym miejscu przystępuje się lubelski deweloper Sylwester Lalak, którego spółka Lalak Development złożyła do Urzędu Miasta oficjalny wniosek o pozwolenie na budowę.

– Wniosek dotyczy budynku mieszkalnego wielorodzinnego z usługami: dom studencki z usługami towarzyszącymi, parkingiem podziemnym, instalacjami i zagospodarowaniem terenu – wylicza Justyna Gózdź z biura prasowego w lubel-

skim Ratuszu. Dokumentacja przewiduje też miejsca parkingowe na poziomie terenu.

Budynek, jak wynika z projektu, miałby zróżnicowaną wysokość. W części byłby pięciopiętrowy, w części miałby osiem pięter. Podziemny parking miałby mieć dwie kondygnacje.

Ten sam przedsiębiorca buduje nieopodal duży blok mieszkalny między biurowcem Orange a zapleczem hipermarketu Auchan. W budynku ma być 220 mieszkań.

(DRS)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

# Zanussi będzie kręcił w Lublinie

**KULTURA** Na najbliższy poniedziałek potrzeba statystów do „Liczby doskonałej”, nowego filmu Krzysztofa Zanussiego. Szczególnie poszukiwane są... osoby z dreadami oraz ktoś, kto potrafi grać na werbelku

**Dominik Smağa**

**S**am reżyser ostrożnie daje informacje o „Liczbie doskonałej”. – Bohaterem jest młody matematyk i jego kuzyn z Ameryki, więcej nie zdradzę, bo wiem, że widz lubi zakoczanie – pisał na swoim blogu Krzysztof Zanussi w styczniu zeszłego roku.

Nieco więcej powiedział później w rozmowie z „Rzeczpospolitą”. Dowiadujemy się z niej, że filmowy matematyk stara się wyłamać z pędu za posiadaniem i stwierdza, że mając mniej, może się czuć bar-

dziej wolny. Z kolei drugi jego bohater ma być człowiekiem, którego pogoń za przyjemnością doprowadziła do uczucia pustki.

– Za kilka dni ekipa pracująca nad filmem „Liczba doskonała” zjedzie do Lublina, by 18 października kręcić sceny z udziałem ludzi obserwujących pokaz linoskoczka – ogłosiło wczoraj miasto na swoim oficjalnym profilu na Facebooku. Do wspomnianych scen potrzeba będzie statystów.

– Na 18 października poszukujemy grupy osób obserwujących pokazy linoskoczka – informuje agen-

cja Kamed Studio, która ma zapewnić statystów na plan zdjęciowy. Chętnym ma zapłacić po 80 zł gotówką, zaraz po zejściu z planu. 200 zł ma dostać osoba potrafiąca grać na werbelku, natomiast 120 zł oferuje osobom z dreadami.

Zainteresowani takim zajęciem mogą się zgłaszać bezpośrednio do agencji, wysyłając mail z dopiskiem „POKAZ LUBLIN” i podając w nim imię, nazwisko, numer kontaktowy oraz aktualne zdjęcie dobrej jakości. Wszystko to należy wysłać na adres historia.kamedstudio@gmail.com.

**DOKUMENT O EWIE WALICKIEJ**

Tymczasem w Lublinie trwają już zdjęcia do dokumentalnego filmu „Pokojówka” (pisał o tym wczoraj), który jest opowieścią o losach Ewy Walickiej, więźniarki obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie trafiła jako 20-letnia dziewczyna. W obozie początkowo pracowała w pralni, później jako pokojówka komendanta obozu. Na Majdanku poznała też swoją wielką miłość, współwięźnia z Warszawy, ale uczucie nie przetrwało, bo oboje przewieziono do innych obozów.

**GWIAZDA FILMOWA**

Lublin ma już bogate doświadczenie filmowe. Niedawno „grał” w komedii Volta w reżyserii Juliusza Machulskiego, był miejscem akcji „Carte Blanche” Jacka Luskiego, a Filip Bajon kręcił u nas „Panie Dulskie”. Muzeum Wsi Lubelskiej grało w „Wołyniu” Wojciecha Smarzowskiego oraz „Bitwie Warszawskiej 1920” Jerzego Hoffmana. Lista filmów, w których widać było Lublin jest o wiele dłuższa.

## Unia świętuje. 200 osób na zdjęciu



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

**EDUKACJA** Barwny pochód w asyście werblistów i pamiątkowe zdjęcie 200 pierwszoklasistów pod pomnikiem Unii Lubelskiej oraz ślubowanie pierwszaków – tak wyglądało wczoraj Święto Szkoły III LO im. Unii Lubelskiej.

Tegoroczna impreza miała charakter wyjątkowy ponieważ w piątek szkoła rozpoczęła obchody 100-lecia. Z tej okazji wydano książkę „Kalejdoskop Unii”, która jest zbiorem wspomnień nauczycieli, absolwentów i sympatyków szkoły, Posadzono też dąb 100-lecia oraz złożono Kapsułę Czasu zawierającą listy uczniów szkoły do swoich kolegów i koleżanek za 100 lat. **ASK**

# Mieszkańców Bronowic czekają wybory

**BRONOWICE** Małgorzata Piwowarek zrezygnowała z pełnionej funkcji. – Wójt złamał dane mi słowo. Nie widzę możliwości dalszej współpracy – tłumaczy. Wybory odbędą się we wtorek, 19 października

Radosław Szczęch

Jedną z najbardziej popularnych sołtysów w powiecie puławskim (przed rokiem wygrała nasz plebiscyt na Sołtysa Roku) była przewodnicząca rady sołeckiej, 30 września złożyła rezygnację z funkcji, jaką pełniła od połowy 2018 roku. Małgorzata Piwowarek decyzję o swojej dymisji podjęła na skutek niewłaściwej jej zdaniem współpracy z nowym wójtem gminy Puławy, Kamilem Lewandowskim.

– Nie widzę możliwości dalszej współpracy z wójtem, który nie dotrzymuje słowa. Zbyt wiele zrobiłam dla tej miejscowości, by pozwalać się traktować w ten sposób – mówi była sołtys Bronowic.

Słowem o które chodziło, było ustne zapewnienie, że po spotkaniu dotyczącym przyszłości świetlicy wiejskiej w Bronowicach „wszystkie strony wyjdą zadowolone”. Tak się jednak nie stało. Dla byłej sołtys świetlica była oczkiem w glo-



Małgorzata Piwowarek przyznaje, że pracy na rzecz swojej miejscowości nie porzuca. Nadal ma zamiar działać w ramach lokalnego koła gospodyń i prowadzić kanał o Bronowicach na Facebooku

FOT. RS (ARCHIWUM)

wie. Przez lata angażowała się w kolejne remonty budynku, zakup wyposażenia, umeblowania itp. Jako sołtys, trzymała do niego klucze, otwierała, zamykała obiekt, wypożyczała naczynia. Pełniła zatem rolę nieformalnego opiekuna świe-

tlicy. Piwowarek liczyła na to, że funkcję tę otrzyma już oficjalnie, przejmując ją z rąk bronowickiego OSP.

Ku jej zaskoczeniu, podczas wrześniowego spotkania z udziałem strażaków, wójta oraz miejscowych kół gospodyń wiejskich, przefer-

sowano inny sposób zarządzania lokalem. Bezpośredni dostęp do budynku wójt gminy Puławy powierzył dwóm kolejom gospodyń: nieformalnemu KWG Bronowice oraz KGW „Babki znad Klikawki”. Funkcję opiekuna świetlicy utrzymała straż.

Sołtys poczuła oszukana i odsunięta od zarządzania budynkiem.

– Świetlica powinna być wiejska, otwarta dla wszystkich, a jej opiekunem powinien być sołtys. To, jak obecnie wygląda jest zasługą wszystkich mieszkańców Bronowic i funduszy, jakie na ten cel przeznaczaliśmy przez ostatnie lata. O jej przyszłości wójt nie powinien decydować podczas technicznego zebrania, bez udziału mieszkańców, bez pytania o zdanie większości – tłumaczy była sołtys. – To było niedemokratyczne pogwałcenie sołeckiego statutu.

Innego zdania jest wójt: – Żeby była już sołtys przejęła funkcję opiekuna, musiałbym pozbawić tej roli strażaków z OPS, którzy dbają o ten obiekt od wielu lat. Wśród nich są jeszcze osoby, które budynek wznosiły siłą własnych rąk. Nie otrzymałem żadnych sygnałów, z których wynikałoby, żeby drухowie zaniedbują swoje obowiązki – mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy

Puławy. – Decyzja o pozbawieniu ich roli opiekunów świetlicy byłaby zupełnie bezpodstawa i niesprawiedliwa – dodaje, podkreślając, że obiekt pozostaje w pełni dostępny dla mieszkańców. Sami strażacy sprawy komentować nie chcą.

Małgorzata Piwowarek była jedną z kandydatek na wójta gminy w ostatnich, przyspieszonych wyborach na to stanowisko. Otwarcie krytykowała politykę inwestycyjną gminy, a także niewystarczające jej zdaniem działania władz podejmowane podczas wystąpienia z brzegów rzeki Klikawka. Nasza rozmówczyni przyznaje, że pracy na rzecz swojej miejscowości nie porzuca. Nadal ma zamiar działać w ramach lokalnego koła gospodyń i prowadzić kanał o Bronowicach na Facebooku.

Wybory na sołtysa w Bronowicach, zgodnie z zarządzeniem wójta, odbędą się we wspomnianej świetlicy wiejskiej, w najbliższy wtorek, 19 października. Początek zebrania o godz. 17.

**dziennik**  
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

prenumerata

miesięczna

44 zł

czekają  
na Ciebie  
słodkie prezenty



**pszczołka**  
od 1952

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu **(81) 46 26 800**.

Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 października 2021 r.



## Boisko już z nową nawierzchnią

**RADZYŃ PODLASKI** Boisko na osiedlu Zabielska zyskało nową nawierzchnię. Z obiektu mogą korzystać wszyscy mieszkańcy miasta

Wcześniej był tu asfalt, ale kilka miesięcy temu grupa miejskich radnych zawnioskowała do burmistrza o wymianę nawierzchni. Przedsięwzięcie udało się zrealizować dzięki współpracy

miasta i Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

– Naszym celem było zapewnienie bezpiecznego uprawiania sportu – podkreśla burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Obiekt zyskał

sztuczną nawierzchnię z trawy syntetycznej. – Mam nadzieję, że boisko będzie służyło dzieciom i młodzieży, ale także dorosłym. I nie tylko z osiedla Zabielska – dodaje burmistrz.

Wyremontowane boisko znajduje się przy Szkole Podstawowej nr 2.

– Nie będziemy nikogo rozliczać, czy jest z tego osiedla – zapewnia Zbigniew Ostapowicz, prezes

Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – Zapraszam do korzystania z obiektów sportowych i rekreacyjnych, ale w sposób radosny, a nie niszczycielski. Podczas otwarcia boiska, nie było

tradycyjnego przecięcia wstęgi, tylko strzały do bramki. Wykonanie sztucznej nawierzchni o wymiarach 18,6 metrów na 37 metrów kosztowało 160 tys. zł. (EB)

# Nizsze wymagania nie pomogły

**PUŁAWY** W związku z niewielkim zainteresowaniem pracą w puławskiej straży miejskiej Ratusz obniżył kryteria dotyczące wymaganego wykształcenia. Na niewiele się to jednak zdało. Do ostatniego naboru na cztery wolne stanowiska, zgłosiły się raptem dwie osoby. Żadna nie została zatrudniona

W ostatni wtorek urząd miasta ogłosił trzeci już, licząc od lipca, nabór na kandydatów do straży miejskiej. Pozostałe zakończyły się fiaskiem. Problemy z rekrutacją nie są nowe. W zeszłym roku do zatrudnienia jednej osoby potrzebne były aż trzy postępowania. Puławska straż oferuje obecnie cztery wolne miejsca pracy. Niestety: do naborów nadal przystępują pojedyncze osoby, które potykają się już na pierwszym progu: znajomości przepisów.

– To nie są trudne rzeczy. Na tym etapie wymagamy znajomości naprawdę podstawowych przepisów wynikających z ustawy o strażach gminnych – mówi Tomasz Jaraszek, inspektor w puławskiej SM. – Część pytań do-

tyczy znajomości przepisów o ruchu drogowym, co nie powinno sprawiać trudności osobom posiadającym prawo jazdy.

*Mimo to, kandydaci, którzy się do nas zgłaszają, nie przygotowują się do takiej rozmowy należycie*

– ocenia Jaraszek.

Próba rozwiązania problemu z naborami było poluzowanie wymagań formalnych. Od września puławski Ratusz nie wymaga już od kandydatów wyższego wykształcenia. Wystarczy średnie. Ta informacja wśród osób poszukujących pracy prawdopodobnie jeszcze się nie rozpowszechniła, bo w ostatniej rekrutacji brały udział jedynie



osoby po studiach. Dyplomy nie pomogły im jednak w przebrnięciu przez rozmowę kwalifikacyjną.

Jeśli nowy nabór znów nie przyniesie efektu, nie wykluczone, że puławscy urzędnicy zrezygnują z ko-

lejnych wymagań formalnych. Jednym z nich jest konieczność posługiwania się językiem angielskim lub innym w sposób umożliwiający komunikację. Obniżanie poprzeczki nie będzie jednak trwało w nieskończoność. Urzędnicy chcą mieć pewność, że osoby przyjęte do pracy, poradzą sobie podczas obowiązkowego szkolenia, pozytywnie przejdą kończący je egzamin, a następnie dadzą sobie radę na puławskich ulicach.

Strażnicy miejscy nie muszą już legitymować się wyższym wykształceniem. Mimo braku tego wymagania, liczba chętnych do pracy w tej formacji jest znikoma

FOT. RS

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

## 9 tysięcy paczek



**NA GRANICY** We wtorek w godzinach porannych, funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Skryhiczynie, ujawnili i zabezpieczyli w pobliżu rzeki Bug, wyroby tytoniowe bez polskich znaków skarbowych akcyzy. 9 tys. paczek papierosów było spakowane w pakiety i owinięte czarną folią. Jak ustalili funkcjonariusze, zostały one wcześniej przemycone z terytorium Ukrainy do Polski. Ukryta w zaroślach kontrabanda miała zostać na

kolejnym etapie przemytu odwieziona w głąb kraju. Wartość przemyconego towaru oszacowano na łączną kwotę ponad 134 tys. zł. W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, obecnie trwa ustalanie sprawców tego przemytu. Od początku roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG ujawnili i zabezpieczyli nielegalne wyroby akcyzowe o wartości ponad 24 mln zł.

FOT. NSC

## Nowy market w mieście. Kiedy otwarcie?

**BIAŁA PODLASKA** 20 października sieć Aldi otworzy swój market w miejscu dawnego sklepu Intermarche przy ulicy Piłsudskiego

– Obecnie trwają ostatnie prace porządkowe oraz ułożenie towaru w sklepie – mówi Dominika Juszczyk, manager komunikacji i PR w Aldi – Z okazji otwarcia nasza sieć zaplanowała specjalne promocje.

Sieć zatrudniła tu kilkunastu pracowników. Sklepy Aldi otwarte są od poniedziałku do soboty w godzinach 6–22, a w niedziele od 10 do 17.30.

Obiekt przy ulicy Piłsudskiego został rozbudowany. Poprzedni market Intermarche istniał w Białej Podlaskiej od 2013 do 2019 roku. Sklep liczył ponad 1,2 tys. mkw. powierzchni. Obok powstał duży parking na ponad 100 samochodów. Wszystko na działce, gdzie stał wcześniej stary młyn z 1927 roku, który rozebrano.

Niemiecka sieć posiada już w Polsce 170 sklepów i zatrudnia blisko 3500 pracowników. (EB)



Sklep Aldi powstał w miejscu dawnego Intermarche

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO



# To będzie wizytówka miasta

**KRAŚNIK** Dobiega końca remont zabytkowej kamienicy przy ul. Kościuszki 26. W odnowionym i przebudowanym budynku będą m.in. organizowane zajęcia dla dzieci i młodzieży. Będą obradować też radni i ćwiczyć członkowie orkiestry dętej OSP. Jest też miejsca na gabinety lekarskie i kawiarnię

**W** głównym budynku zabytkowej kamienicy, trwają obecnie prace wykończeniowe i niedługo powinniśmy tam instalować wyposażenie – zapowiada burmistrz Wojciech Wilk. – Niestety prace opóźniły się w drugim, nowopowstałym obiekcie, głównie ze względu na badania archeologiczne, które były przez dłuższy czas prowadzone na terenie dziedzińca. Problemy z zapatrzeniem i z pracownikami wynikające z uwraunkowań covidowych też odegrały tu pewną rolę, jeśli chodzi o terminy. Mamy nadzieję, że nie wyniosą one dłużej niż dwa miesiące i cały kompleks będzie mógł ruszyć pełną parą po nowym roku.

Wyremontowana kamienica, która istniała już w 1912 r. będzie przeznaczona na



FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

cele społeczne, kulturowe i gospodarcze.

– Jeśli chodzi o działalność prowadzoną w kamienicy przed przebudową, to zgodnie z ustaleniami z poprzedniej kadencji oraz opracowanym wtedy projektem, na piętrze ma być prowadzona

działalność medyczna. Jednak głównym przeznaczeniem obiektu będzie działalność kulturalno-społeczna – wyjaśnia burmistrz. – W tej części miasta od wielu lat brakowało placówki kulturalnej, będącej odpowiednią na potrzeby rodziców

i dzieci. Dlatego chcemy, aby na bazie pomieszczeń w głównym budynku oraz w nowym obiekcie w oficynie, prowadzone były zajęcia taneczne, plastyczne, teatralne, muzyczne, wokalne, czy kulinarne. To również bardzo dobre miejsce na ka-

meralne koncerty i spotkania autorskie. W kamienicy siedzibę będzie miała także harcówka, sala prób orkiestry OSP oraz izba pamięci. W projekcie rewitalizacji przewidziano też miejsce na kawiarnię.

Burmistrz zwraca też uwagę na to, że w mieście dotychczas brakowało „odpowiedniego miejsca na organizowanie uroczystości państwowych i patriotycznych, posiedzeń Rady Miasta i przyjmowanie delegacji zagranicznych”. – Siedziba USC nie do końca spełniała tę rolę. Kamienica będzie właśnie taką reprezentacyjną, jednocześnie zabytkową i nowoczesną wizytówką Kraśnika – podkreśla Wojciech Wilk. – Niemal po sąsiedzku znajduje się Zespół Placówek Oświatowych nr 1 i oddział Muzeum Narodowego. Dzięki temu łatwiej będzie przygotować spójną

oferę dla dzieci i młodzieży, bo na najmłodszych mieszkańcach nam zwłaszcza zależy. Jeśli chodzi o kadry, to na początku będziemy polegać na bardzo dobrych instruktorach związanych z CKiP, ale oferta będzie dostosowywana do potrzeb i oczekiwań mieszkańców tej części miasta.

Początkowo „były takie plany w poprzedniej kadencji” w wyremontowanej kamienicy miała mieć też siedzibę biblioteka. – Ale w międzyczasie udało nam się pozyskać znaczne środki na termomodernizację, remont i wyposażenie głównej siedziby MBP na ul. Koszarowej i teraz te dwa miejsca będą się nawzajem uzupełniać – dodaje burmistrz.

Projekt dotyczący modernizacji kamienicy przy ul. Kościuszki 26 jest współfinansowany ze środków unijnych. (AA)

# Kontrole, akcje i sztab kryzysowy

**BIALĄ PODLASKA** W białskim szpitalu z dnia na dzień przybywa pacjentów z Covid-19. W pełni zaszczepionych jest tylko 46,5 procent mieszkańców miasta. Szpital powołał sztab kryzysowy, który na bieżąco ma reagować na sytuację epidemiczną

Ewelina Burda

**H**ospitalizowanych jest 94 pacjentów w obszarze Covid-19. Trzy osoby wymagają wspomagania respiratorem. Wśród nich 90 proc. to ci niezaszczepieni – przyznaje Magdalena Us, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. We wtorek wojewoda lubelski Lech Sprawka nakazał zwiększenie liczby dostępnych łóżek covidowych pięciu szpitalom, m.in. temu w Białej Podlaskiej. – Obecnie liczba tych łóżek to 106 – zaznacza rzeczniczka. Obszar covidowy jest w szpitalu sukcesywnie powiększany i obejmuje teraz: oddział obserwacyjno-zakaźny, fizjopulmonologicznej, otolaryngologicznej oraz kardiologii zachowawczej.

W środę Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 620 nowych przypadkach Covid-19 w naszym województwie. 23 pochodzą z Białej Podlaskiej, a 31 z okalającego powiatu.

W odniesieniu do populacji, właśnie miasto i powiat są w niechlubnej polskiej czołówce, jeśli chodzi o wzrost zakażeń.

**W pełni zaszczepionych jest tylko 46,5 procent mieszkańców Białej Podlaskiej.**

A w niektórych gminach powiatu, na przykład w gminie Międzyrzec Podlaski ten wskaźnik jest jeszcze gorszy i wynosi 30,4 procent. Okazuje się, że w samym białskim szpitalu nie wszyscy chcą się szczepić. – Ogółem ponad 76 proc. personelu jest w pełni zaszczepiona, a wśród grupy pracowników medycznych to ponad 80 proc. – wlicza Us. Obecnie trwają tu szczepienia trzecią dawką.

Mieszkańcy Białej Podlaskiej coraz częściej nie stosują się do obostrzeń i nie nakładają maseczek. – Lekceważący stosunek do pandemii jest widoczny w szczególności w białskich sklepach. Większość kupujących nie nosi maseczek.

Zdarzają się przypadki, gdy taka osoba kaszle stojąc w kolejce do kasy bezopieki, plasujemy się na górnej pozycji, przy maksymalnym zaszczepieniu na poziomie 55 proc. w Stoczku Łukowskim i minimalnym w Sernikach na poziomie 27 proc. – zwraca uwagę urzędnik. Z jego wiedzy wynika też, że pacjenci hospitalizowani w białskim szpitalu z powodu Covid-19 to głównie mieszkańcy regionu, a nie miasta. Naczelnik gabinetu wymienia szereg działań, jakie miasto podjęło by walczyć z koronawirusem.

Największe centrum handlowe w mieście tłumaczy, że robi co może. – Nasi pracownicy, wypełniając swoje obowiązki, codziennie zwracają uwagę tym klientom, którzy unikają przestrzegania tych podstawowych zasad bezpieczeństwa – podkreśla Katarzyna Czajkowska, rzecznik firmy INBA, która jest właścicielem centrum handlowego Rywał w Białej Podlaskiej.

Nasi czytelnicy widzą niestosowanie się do zasad w innych miejscach. – Zdarza się, że cały autobus jest zapelniony ludźmi bez maseczek. Wcześniej kierowcy przez mikrofon zwracali uwagę pasażerom, teraz nie słyszałam tego – pisze do nas pani Krystyna.

– Od początku trwania pandemii nasz samorząd prowadzi bardzo intensywne działania w tym zakresie – podkreśla Wojciech So-

snowski, naczelnik gabinetu prezydenta. – W rankingu wojewódzkim pod kątem szczepień, plasujemy się na górnej pozycji, przy maksymalnym zaszczepieniu na poziomie 55 proc. w Stoczku Łukowskim i minimalnym w Sernikach na poziomie 27 proc. – zwraca uwagę urzędnik. Z jego wiedzy wynika też, że pacjenci hospitalizowani w białskim szpitalu z powodu Covid-19 to głównie mieszkańcy regionu, a nie miasta. Naczelnik gabinetu wymienia szereg działań, jakie miasto podjęło by walczyć z koronawirusem.

To na przykład prowadzenie samorządowego Punktu Szczepień Powszechnych czy organizacja transportu na szczepienie. – Przeprowadziliśmy też 6 akcji szczepień w Szczępieniobusie ustawianym w różnych dzielnicach miasta – wymienia Sosnowski. – Wykonaliśmy ponad 1700 telefonów do osób 60 plus zachęcających do szczepienia.

Obecnie trwa kolejna akcja pod hasłem „Zaszczep

się na zdrowie”. – W jej ramach zostaną wydrukowane i rozpowszechnione materiały informacyjne. Będziemy też zachęcać do przyjęcia trzeciej dawki szczepionki – zapowiada naczelnik. Poza tym, pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej informują wszystkich klientów o możliwości „bezkolejkowego” zaszczepienia się w samorządowym punkcie.

**Spółka MZK, która obsługuje transport publiczną otrzymała od magistratu 10 tys. maseczek.**

– Kierowcy rozdają je pasażerom nieprzeznaczającym nakazu zakrywania ust i nosa – dodaje Sosnowski.

Policja i Straż Miejska zapewniają, że monitorują sytuację. – Od początku roku przeprowadziliśmy kilkanaście tysięcy kontroli. Współpracujemy w tym zakresie między innymi z Państwową Inspekcją Sanitarną, prowadząc wspólne działania na terenie obiektów handlo-

wych – podkreśla komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik białskiej policji. Poza tym te działania dotyczą też transportu zbiorowego. – Sprawdzamy każdy pojawiający się sygnał dotyczący nieszanowania obowiązujących przepisów – zapewnia pani rzecznik. W sumie od początku roku, policjanci interweniowali w ponad 5100 przypadkach. – Dotyczyły one m.in. nieprzeznaczania obowiązku zasłaniania ust i nosa w przestrzeni publicznej – precyzuje Salczyńska-Pyrchla.

**Straż Miejska zapowiada, że w najbliższym czasie skontroluje autobusy miejskie pod tym kątem.**

Białski szpital powołał sztab kryzysowy, który na bieżąco ma reagować na sytuację epidemiczną. – Analizowane są różne scenariusze działań. Będą one uzależnione między innymi od skali wzrostu zachorowań i sytuacji w naszym regionie – zaznacza na koniec Us.

# Stadion już prawie gotowy

**GOŁĄB** Kończy się jedna z najdroższych inwestycji sportowych w gminie Puławy

**M**inał ponad miesiąc od naszej ostatniej wizyty na placu budowy stadionu przy ul. Piaskowej w Gołębju. Przez ten czas wiele się zmieniło. Na drodze dojazdowej do obiektu leży asfalt. Gotowy jest także parking, trybuna na ponad pół tysiąca miejsc oraz większość pozostałych zadań. Całe przedsięwzięcie miało zostać ukończone do 30 września. Niestety: ze względu na niekorzystne warunki

atmosferyczne, długotrwałe, intensywne opady, dotrzeć do pierwotnego terminu się nie udało. W związku z tym wykonawca, firma Tel-Bruk, poprosiła lokalne władze o aneks do umowy. Władze gminy do tej prośby podeszły ze zrozumieniem, w związku z czym budowlanci otrzymali dodatkowe dwa tygodnie. Ten czas właśnie się kończy. Postępem prac regular-

nie przyglądają gminni urzędnicy. – Przy tak dużej inwestycji, dwutygodniowy poślizg nie jest niczym nadzwyczajnym. Najważniejsza jest jakość wykonywanych prac. Zależy nam na tym, żeby z tego obiektu bezpiecznie mogli korzystać nasi mieszkańcy – podkreśla Radosław Kosmala z Urzędu Gminy Puławy. – Ważne jest również to, że wykonawca nie wnosil o aneks kwotowy, co oznacza, że za tę inwestycję



FOT. RS (ARCHIWUM)

zapłacimy dokładnie tyle, ile wynika z umowy. Koszt stadionu to niespełna 5 mln zł, przy czym jedną trzecią tej sumy pokryje rządowa dotacja. Po zakończeniu odbiorów technicznych i uzyskaniu niezbędnych pozwoleń, z nowej nieruchomości będzie mógł korzystać m.in. miejscowy klub piłkarski: Hetman Gołęb. Termin otwarcia areny nie został jeszcze ustalony.

RADOSŁAW SZCZĘCH

# Rośnie liczba przeszczepów serca i płuc

**TRANSPLANTOLOGIA** Od początku tego roku w Polsce wykonano 164 przeszczepy serca i 58 przeszczepów płuc – to więcej niż w całym ubiegłym roku, kiedy przeszczepiono 145 serc i 51 płuc – poinformowano podczas obchodów Europejskiego Dnia Donacji Narządów w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze.

Zabrzański szpital, obok ośrodków w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu i w Szczecinie, należy do czołowych ośrodków transplantacyjnych. Ogółem w Polsce wykonano w minionym roku 1180 przeszczepów narządów (najwięcej – nerek) od zmarłych dawców, a w ciągu trzech kwartałów tego roku – 993.

– Transplantologia jest dźwignią nowoczesnej medycyny. Trzeba z dumą powiedzieć, że polska transplantologia osiągnęła europejski poziom. To znaczy, że polscy pacjenci, którzy mają nieodwracalnie uszkodzone płuca, wątrobę, serce, trzustkę, nerkę, rogówkę – nie muszą umierać, ale są ratowani we własnym kraju – podkreślił dyrektor zabrzańskiego ośrodka i jeden z ojców polskiej transplantologii prof. Marian Zembala.

Oprócz przeszczepów serca i płuc w 2020 r. w Polsce wykonano 717 przeszczepów nerek (w tym roku do końca września – 543), 4 przeszczepy nerek i trzustki



Ogółem w Polsce wykonano w minionym roku 1180 przeszczepów narządów FOT. ARCHIWUM

(w tym roku 17) i 263 przeszczepy wątroby (w tym roku 217).

W zabrzańskim ośrodku od 1985 r. przeprowadzono łącznie 1677 przeszczepów: serca, pojedynczego płuca, obu płuc, serca i płuc oraz serca i nerki. W tym roku transplantacji serca (oraz

serca i nerki) było w Zabrzu 66 (wobec 83 w zeszłym roku) i 38 przeszczepów pojedynczego płuca, obu płuc lub serca i płuc (wobec 28 w całym roku 2020).

Ubiegły rok był w Zabrzu rekordowy pod względem liczby przeszczepów – wiele wskazuje na to, że w 2021 r.

łączna liczba przeszczepów serca i płuc będzie jeszcze większa. Już teraz liczba wykonanych w zabrzańskim ośrodku przeszczepów płuc jest najwyższa w historii.

Prof. Zembala przypomniał, że dzięki doświadczeniom i wsparciu zabrzańskich transplantologów pro-

gram przeszczepów realizowany jest także na Ukrainie. – To cudowny przykład dzielenia się dobrem – mówił prof. Zembala, nazywając „Dniem Miłosiernego Samarytanina” obchodzony jesienią Europejski Dzień Donacji Narządów.

Podczas piątkowego spotkania w Zabrzu przytoczono wyniki badań CBOS, wskazujące, że blisko trzy czwarte Polaków popiera transplantację narządów.

*W Polsce obowiązuje domniemana zgoda na pobranie narządów do przeszczepu (po udokumentowaniu śmierci mózgu), jeżeli nie został wcześniej zgłoszony sprzeciw. Często jednak rodziny zmarłych nie wiedzą, jaka była ich wola w tej sprawie.*

– Poinformuj rodzinę o zgodzie na pobranie narządów. Twoje „Tak” ma moc”

– przekonują lekarze w ramach specjalnej kampanii edukacyjnej. Jak wskazują, nie można przywrócić życia osobie zmarłej, lecz zgoda na pobranie narządów może uratować nawet osiem innych osób.

– Czynienie dobra jest najważniejszą powinnością człowieka. Czynienie dobra wobec wszystkich, którzy są wokół nas – to nie jest moralizatorstwo. Życie, darowane w zgodzie z medycyną jest wartością najważniejszą – przekonywał dyrektor naczelny Śląskiego Centrum Chorób Serca, oceniając, że zabrzański ośrodek i jego kadra to prawdziwe „Światło ze Śląska” – „Lux ex Silesia”.

Profesor podziękował wszystkim, bez których transplantacje narządów nie byłyby możliwe – zespołom lekarskim i pielęgniarskim, centrum organizacyjno-koordynacyjnemu ds. transplantacji Poltransplant oraz wojsku i policji – służbom zaangażowanym w transport (także lotniczy) organów do przeszczepu. (PAP)

## Ciężarne kobiety bardziej zagrożone

**WALKA Z EPIDEMIA** Niezaszczepione kobiety w ciąży stanowią w Anglii prawie co piątą osobę będącą w stanie krytycznych z powodu COVID-19 – alarmuje National Health Service (NHS). Zakażenie to może być dla nich śmiertelnym zagrożeniem – ostrzega prof. Krzysztof Pyrcz z UJ w Krakowie.

NHS i brytyjscy eksperci namawiają kobiety w ciąży do tego, żeby się zaszczepiły przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 tak szybko, jak tylko jest to możliwe. Ciąża nie jest przeciwwskazaniem do takiego szczepienia (podobnie jak i przeciwko grypie sezonowej - PAP). Szczepionka nie stwarza też zagrożenia dla zdrowia kobiety, jak i płodu, wręcz przeciwnie – może uchronić przed ciężkim zakażeniem.

– Nieproporcjonalnie duża liczba niezaszczepionych kobiet w ciąży znajdujących się na oddziale intensywnej terapii przekonuje, jak poważnym ryzykiem u kobiet w ciąży jest ciężki przebieg COVID-19 – stwierdza na stronie NHS dr Edward Morris, prezes Royal College of Obstetricians and Gynecologists.

Również wirusolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. Krzysztof Pyrcz przekonuje na Twitterze, że COVID-19 stanowi śmiertelne zagrożenie głównie dla osób z grupy ryzyka,



Ciąża nie jest przeciwwskazaniem do szczepienia przeciw COVID-19

FOT. ARCHIWUM

takich na przykład jak kobiety w ciąży.

Według NHS obserwacje 100 tys. kobiet w ciąży w Anglii i Szkocji oraz 160 tys. kobiet oczekujących dziecka w USA wykazały, że nie ma zagrożenia dla płodu. Jacqueline Dunkley-Bent, naczelna położna Anglii zapewnia kobiety w ciąży, że „szczepionka przeciwko COVID-19 czyni cię i twoje dziecko bezpiecznym i może uchronić przed szpitalem”.

Szczepienia przeciwko COVID-19 są rekomendowane przez brytyjskie towarzystwo

położników i ginekologów, jak i organizacje położnych. Do szczepień tych od sierpnia 2021 r. namawia także amerykańskie Centrum Kontroli i Prewencji Chorób (CDC) w Atlancie.

W USA nadal jednak wśród kobiet w ciąży mniejsze jest zainteresowanie szczepieniami przeciwko COVID-19 niż w całej populacji. Z danych opublikowanych 18 września 2021 r. wynika, że dotąd 31 proc. Amerykanek zaszczepiło się dwoma dawkami przed zajściem w ciążę lub w okresie ciąży. (PAP)

## Pracodawca sprawdzi szczepienia pracowników?

**PRZEPISY** Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt ustawy pozwalającej pracodawcy na sprawdzenie, czy jego pracownik jest zaszczepiony. Jest w nim zapis mówiący o obowiązkowych szczepieniach medyków. Będziemy ten projekt trzymali na cięższe czasy – powiedział wczoraj w TVN24 minister zdrowia Adam Niedzielski.

Zapytany o ustawę pozwalającą pracodawcy na sprawdzenie, czy jego pracownik jest zaszczepiony, czy nie, Niedzielski przyznał, że taki projekt został przygotowany w Ministerstwie Zdrowia.

– On odbywa swoją ścieżkę legislacyjną. Jest już po decyzji Komitetu Stałego Rady Ministrów, który to zatwierdził. Teraz jest kolej, żeby ten projekt został wprowadzony na rząd – poinformował.

Dodał, że „dyskusja w Komitecie wskazywała na to, że trzeba ten projekt dopracować”. – Chociażby rektorzy zgłosili potrzebę, żeby też mieć możliwość weryfikacji studentów. Więc w porozumieniu z ministerstwem czy bezpośrednio z rektorami przygotowujemy odpowiednie zapisy – zastrzegł.

– My będziemy ten projekt trzymali na cięższe czasy. Patrzymy sobie na różne parametry. Nie mówię tylko o epidemicznych wielkościach, ale też o pewnych preferencjach społecznych. Bo podejmowanie decyzji dotyczących walki z pandemią to nie jest tylko podejmowanie decyzji rekomendowanych przez ekspertów epide-

micznych, bo tu trzeba uwzględnić o wiele więcej elementów – gospodarcze, społeczne itd. – ocenił.

Według ministra zdrowia w projekcie przygotowanym przez MZ jest zapis mówiący o obowiązkowych szczepieniach w podmiotach leczniczych.

– Kierowałyby ich jednostki, bo zupełnie inna sytuacja jest w gabinecie stomatologicznym, a zupełnie inna sytuacja jest w hospicjum. Uważam, że szczególnie tam, gdzie mamy najcięższe chorych, takie rozwiązania powinny być wdrożone – stwierdził.

Dodał, że w projekcie nie przewidziano obowiązku szczepienia osób pracujących w handlu lub nauczycieli.

Niedzielski zapowiedział, że w Europejskiej Agencji ds. Leków są już złożone badania dotyczące szczepień dzieci poniżej 12. roku życia.

– Tam mamy naszego przedstawiciela, który przekazuje nam informacje, że mniej więcej na przełomie października i listopada powinna być decyzja dopuszczająca. I, oczywiście, jak tylko taka decyzja się pojawi, to my również dopuszczymy możliwość szczepień – zaznaczył.

Według Niedzielskiego przesądzone jest, że ostatecznie trzecia dawka szczepionki będzie dostępna dla wszystkich chętnych. Podkreślił, że trwają konsultacje z ekspertami, kiedy to nastąpi.

Według Niedzielskiego apogeum czwartej fali nastąpi na przełomie listopada i grudnia. (PAP)

# Studia kończą ci, którzy ich nie powinni nawet rozpoczynać

**EDUKACJA** Dziś na studia przychodzi każdy, a nie wszyscy się nadają. Poziom wiedzy historycznej zdecydowanej większości jest katastrofalny – mówi historyk z UMK w Toruniu, zastępca przewodniczącego Kolegium IPN prof. Wojciech Polak

• Startuje kolejny rok akademicki. Tysiące młodych ludzi rozpoczyna marsz po wyższe wykształcenie. Pan profesor jest dydaktykiem z wieloletnim doświadczeniem. Czy z pana obserwacji wynika, że ci młodzi ludzie interesują się historią? Czy jest w nich ciekawość odnośnie do wydarzeń z przeszłości naszego kraju, chociażby z najnowszej historii Polski? Tych, które ukształtowały obecną rzeczywistość ustrojową, społeczną, geopolityczną?

Wojciech Polak: – Przez wiele lat uczyłem studentów politologii i historii. Często prowadziłem zajęcia na pierwszym roku studiów, więc ci młodzi ludzie trafiali do mnie bezpośrednio po szkole średniej. Zawsze na danym roku była grupka osób, u których widać było szczere zainteresowanie historią naszego kraju. Jednakże zdecydowana większość reprezentowała i reprezentuje bardzo niski poziom wiedzy.

• W Polsce toczy się dyskusja o tym, jak na wcześniejszych etapach edukacji naucza się m.in. historii najnowszej. Uczeń bardzo często nie ma w szkole możliwości szerszego zapoznania się z okresem po II wojnie światowej. Najwyraźniej w świecie to ostatni „punkt programu”. Nie zostaje na niego zbyt wiele czasu przed egzaminami maturalnymi. Słyszę od wielu wybitnych dydaktyków, że na wyższe uczelnie trafiają ludzie, którzy nie umieją określić, kim w latach PRL-u byli Jaruzelski, Kiszczak i Bierut, a kim Macierewicz, Kuroń i ks. Popiełuszko. Tak rzeczywiście jest?

– Mnie już nic nie dziwi. Poziom wielu studentów – nawet tych trafiających na kierunki humanistyczne – jest katastrofalny. Wiem, że trzecia, a obecnie czwarta klasa liceum zamienia się obecnie w kurs przygotowawczy do matury. Tam się rzeczywiście tej historii najnowszej nie realizuje. To wielkie nieszczęście. Nie chciałbym epatować różnymi przykładami z egzaminów, ale one są szokujące. Jest pewna zapaść, jeżeli chodzi o nauczanie historii najnowszej. Do niej, jak pan słusznie zauważył, w szkołach się najczęściej nie dochodzi przed ukończeniem ostatnich klas. Ta zapaść wynika także z ogólnej kondycji intelektualnej tej młodzieży. Jeżeli ktoś jest w szkole średniej, to powinien interesować się historią, światem współczesnym, mieć pojęcie o polityce. Powinien czytać gazety czy śledzić internet. Niestety spora część młodzieży nie ma w ogóle

poważnych zainteresowań. Poza tym rozpowszechniła się mentalność propagowana przez niektórych nauczycieli, że uczeń nie powinien „zakuwać” tego wszystkiego. Najwyżej powinien zyskać w szkole jakieś umiejętności. Jak stosować umiejętności, jeśli się nie posiada nawet podstaw? Na to pytanie nikt już nie odpowiada.

• A nie ma pan profesor wrażenia, że jest to pewien paradoks? Dziś młodzi ludzie podróżują po świecie. Znacznie częściej mają okazję być za granicą. Mają do dyspozycji internet, niezliczoną liczbę gazet czy czasopism. A jednak ich ciekawość świata, ich chęć wyjścia poza obrazki na Instagramie czy wpisy na Facebooku, jest wielokrotnie niższa niż w czasach znacznie trudniejszych. Wielu młodych ludzi w okresie PRL-u, w okresie cenzury, zdobywało z trudem publikacje wydawane w drugim obiegu. Aby tylko wyjść poza ramy tego, co oferowała im zideologizowana w wielu punktach edukacja powszechna. Dziś dostęp do źródeł jest nieporównywalnie łatwiejszy, a chętnych, aby po nie sięgnąć, jakby mniej. A może to nieprawda?

– Za moich czasów na studia trafiali ludzie z jakimś poziomem podstawowej wiedzy. Z czego to wynikało? Po prostu na studia były egzaminy, był odswier. Na studia szło kilka procent populacji młodzieży, a dziś idzie pewnie z 50 procent. Moi koledzy i koleżanki ze studiów byli wyselekcjonowaną elitą. Nawet jeżeli ktoś słabo się uczył w szkole średniej, to i tak poziom jego rozeznania w świecie był nieporównywalnie wyższy niż dzisiejsza średnia. Obec-



prof. Wojciech Polak

FOT. IPN

nie na studia przychodzi każdy, a nie wszyscy się nadają. Część tych młodych ludzi w zasadzie nie powinna studiować. Powinna skończyć dobre technikum, mieć zawód praktyczny. W tej chwili wylecieć ze studiów jest bardzo ciężko. Wykładowca wie, że jak zacząć się grozić, postrach, i studentów masowo oblewać, to wezwie go dziekan i zapyta: co ty człowieku robisz? Będzie argumentował, że pomyślność wydziałów zależy od pomyślności studentów, bo za nimi idą pieniądze. Wymaganiem porządnej wiedzy od młodych ludzi, stawianie im wysoko poprzeczki jest więc odbierane często jako demolowanie wydziału. Wobec tego wielu profesorów pozwala zdawać i poprawiać do oporu. Studia kończą ci, którzy w zasadzie nie powinni nawet tych studiów rozpoczynać. Uzyskują dyplom przez zasiedzenie się na danym kierunku.

• Pytanie wydaje się więc nasuwać samo. Co z tym zrobić? Chyba elita intelektualna kraju, by odnaleźć się w otaczającej ją rzeczywistości, winna prezentować jakiś poziom?

– W zakresie nauczania historii propozycje obecnej władzy w tym zakresie wydają się słuszne. Jeżeli liceum ma być rzeczywiście porządną szkołą średnią, to dwie godziny historii tygodniowo to stanowczo za mało. Nie mówię tego na wiatr, bo pracując na uczelni, przez pięć lat pracowałem także w liceum. Na początku obecnego wieku było jeszcze gorzej. Przez dwa lata trzyletniego liceum były dwie godziny historii tygodniowo, a przez rok tylko jedna godzina. Materiał był równo podzielony na trzy części. Jak historyk miał sobie z tym poradzić? Nie mam pojęcia. Ja wymusiłem na dyrektorze trzy godziny historii przez trzy lata. Dodam też, że moim zda-

niem powinny powrócić egzaminy na studia. Potrzebna jest surowa wstępna selekcja młodych ludzi, którzy chcą studiować.

• Nie ma pan profesor dodatkowych obaw w związku ze zdalną edukacją w okresie pandemii? Prof. Aleksander Nalaskowski, pedagog z wieloletnim doświadczeniem, boi się, że wszyscy przyzwyczajają się do bylejakości, która idzie za procesem nauczania online. Wprost mówi o udaniu edukacji a nie jej normalnej formie.

– Boję się, że te nawyki prowadzenia zajęć przez internet utrwala się w szkołach i na uniwersytetach. W zupełności się z prof. Nalaskowskim zgadzam. Czeka nas dziura pokoleniowa. Osoby mające nauczanie zdalne będą po prostu niedouczone. Efekty takiego nauczania, egzaminowania drogą zdalną, gdzie oszukiwanie jest na porządku dziennym, będą opłakane. Niestety, uprawialiśmy wszyscy taki rodzaj uspokajania się. Nie można było młodzieży zupełnie zostawić samej sobie, więc coś próbowano wymyślić. Boję się, co to będzie, jeżeli to potrwa dłużej. Nawet teraz część uczelni wykłady, w których miałyby uczestniczyć duża grupa studentów, organizuje w formie zdalnej. Zakładając jednak, że ta epidemia w końcu wygaśnie, to pomyśl rządu czy ministerstwa edukacji i nauki, aby podwoić liczbę godzin historii w szkole średniej, wydaje się bardzo sensowny.

• Jak byłoby można wykorzystać te dodatkowe godziny?

– Na wycieczki terenowe, zwiedzanie zabytków, wizyty u kombatantów. Na żywe

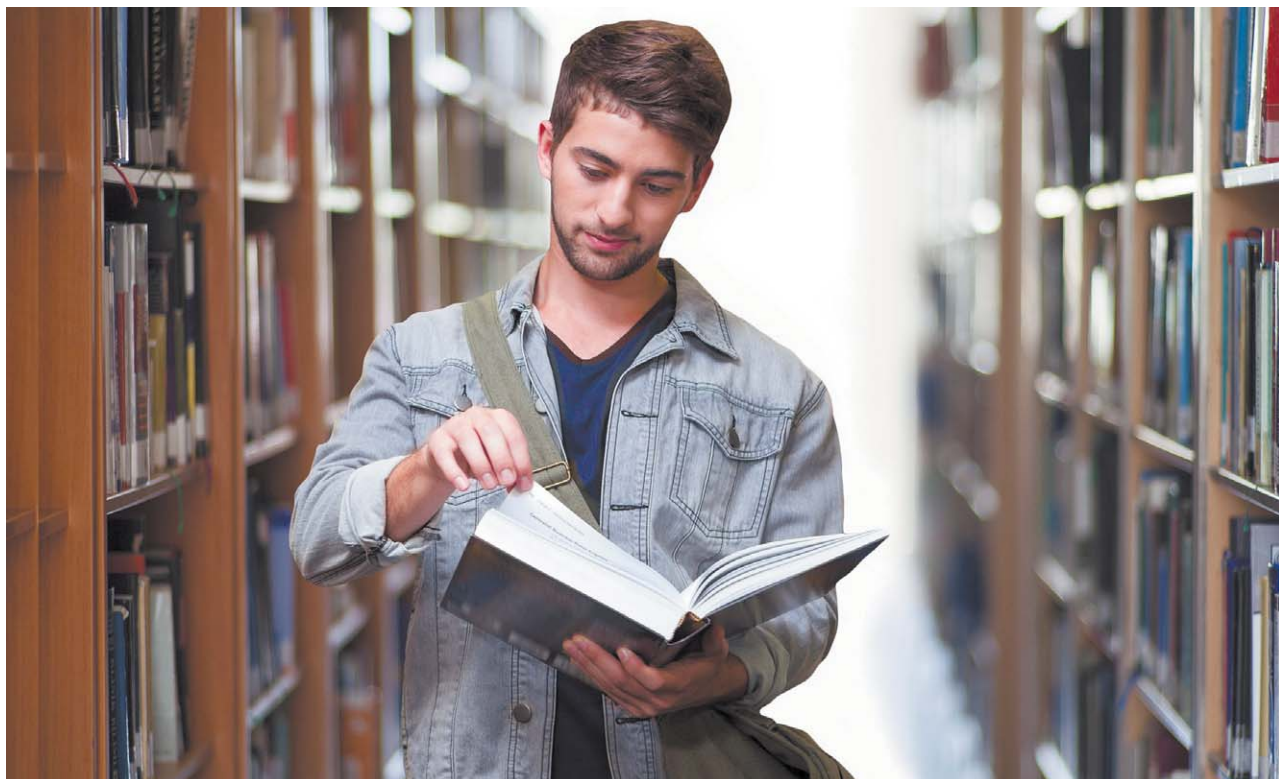
lekcje historii – tak Polski, jak i regionu. Pomysł jest nieograniczona liczba.

• Widać obecnie renesans wszelkiego rodzaju grup rekonstrukcyjnych. Może warto zwrócić się także w ich kierunku?

– Oczywiście. Czynne uprawianie historii przez poznanie ludzi, ich relacji, realizowanie różnych projektów, to właściwy kierunek. Dziś nie jest też problemem wydanie czegoś drukiem. To drobiazg. Młodzi ludzie łatwo widzieliby efekty swojej pracy w postaci publikacji. To nauczanie musi być inteligentne. Nauczyciel, mając do dyspozycji dwie godziny, na pewno tego nie zrobi. Mając cztery, już może sobie na to pozwolić. W szkole – na szczeblu podstawowym i średnim – powinny być obowiązkowe wycieczki dydaktyczne. Młodzi ludzie powinni zobaczyć Kraków, Wieliczkę, Stocznnię Gdańską, pole bitwy pod Grunwaldem. Jedną z takich wycieczek powinna być na Kresy. Tam, gdzie można, a najłatwiej jechać – na Litwę i Ukrainę. Niech ci młodzi ludzie zobaczą Lwów i Wilno. Za te wyjazdy powinna płacić szkoła.

• Odżywa w pewnych grupach młodych ludzi pojęcie lokalnego patriotyzmu. Może od tego powinniśmy wychodzić? Może poznanie historii rodziny, sąsiadów, losów wsi, miasteczka, czy wizyta na najbliższym cmentarzu, w najstarszym obiekcie w gminie – to elementy, od których powinniśmy zacząć? Tak, aby skanalizować energię młodych ludzi, bo przecież ona musi w nich być.

– W ogóle wszystko powinno się zaczynać w rodzinach. Ojciec czy matka powinni np. opowiedzieć młodemu człowiekowi, co robili w okresie stanu wojennego. Jest coraz mniej osób, które pamiętają II RP, ale jeszcze takie osoby żyją. Można porozmawiać z nimi, otrzeć się o czasy, które wydają się odległe. Każdy w rodzinie ma kogoś kombatanta, kogoś, kto ma za sobą niezwykle koleje losu. To pierwszy, podstawowy poziom. Lokalne dzieje – zgadzam się – winny być na trwale wpisane do programu nauczania. Czynne partycypanie w lekcjach historii świetnie rozwija wiedzę. Ze znajomością historii łączy się patriotyzm. Nie można być dobrym patriotą, jeżeli nie zna się przeszłości, nie fascynuje się nią, nie zachwyca. To nie chodzi o to, aby te minione dzieje fałszować i pokazywać tylko rzeczy dobre. Trzeba pokazywać wszystkie. Oczywiście na pozytywne, budujące trzeba zwracać uwagę. Tak, aby dawać pozytywne przykłady.



BURMISTRZ MIASTA TERESPOL INFORMUJE, ŻE na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26 wywieszony został w dniu 13 października 2021 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) informuje, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości budynkowej położonej w miejscowości Osowa, gmina Bychawa przeznaczonej do użytkowania.

PRACA PRACA Monter Rusztowań (Belgia) Stawka: 9-20 euro netto/h Zapewniamy szkolenie dla osób bez doświadczenia, darmowe zakwaterowanie, transport do pracy oraz opiekę polskiego koordynatora. Zadzwonić: +48 797 621 643 +48 508 236 904 +48 797 995 809



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł\* netto za miesiąc. o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

PANI (może być emerytka) do sprzątnięcia domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszaniu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

SP ZOZ w Hrubieszowie przyjmie lekarza psychiatrę do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień oraz w przyszłości w Oddziale Detoksykacyjnym. Dobre warunki zatrudnienia. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spozhrubieszow.pl.

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 604176806 - dzwonić po 18.

ZATRUDNIĘ pracownika z doświadczeniem do chlewni, tel. 503034634.

RÓŻNE

SPRZEDAM grób 4 pokładowy z pomnikiem (granit). Cmentarz ul. Lipowa - część ewangelicka. Tel. 697 350 809.

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

BUDOWLANE

FIRMA Ogólnobudowlana oferuje wykończenia budynków i pomieszczeń oraz układanie kostki brukowej. Tel. 508 842 748.

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywoptótów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

OGŁOSZENIE Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie ul. Choiny 57

OGŁASZA przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie w osiedlu im F. Chopina następujących robót: 1. Wykonanie przeglądu instalacji elektrycznej i odgromowej w budynkach osiedla im. F. Chopina wraz z usunięciem drobnych usterek.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel: 81-741-82-12.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: 1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków 2. Wpłacenie wadium na konto: 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP w wysokości: 3000, 00 zł

Oferty należy składać w terminie do dnia 27.10.2021r. do godz 15:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

ZAWIADAMIAM o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez: Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowie drogi gminnej nr 106389L – ul. Krętej do ul. Żelaznej w Lublinie wraz z przebudową sieci elektroenergetycznej, budową oświetlenia drogowego, budową sieci kanalizacji deszczowej, przebudową sieci wodociągowej wraz z hydrantem, budową kanału technologicznego oraz rozbiorą budynku na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

Table with 2 columns: obręb, ark. 9. Row 1: pod rozbudowę drogi gminnej – ul. Krętej, 163, 171/2, 171/1 (171/3, 171/5), 56/6, 56/5 (56/7)

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

Table with 2 columns: obręb, ark. 9. Row 1: pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, 162, 55/1

Table with 2 columns: obręb, ark. 9. Row 1: pod budowę i przebudowę zjazdów, 55/1

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

ŚLUBNE CENTRUM GARNITUROWE tel. 731-12-11-11 MELGIEWSKA 11

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim? Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl tel. 81 46 26 820 kom. 691 770 393

Wyślij e-mail reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83 Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE LUBLIN, UL. CMENTARNA 16 tel. 81 748 64 54, 602 475 176 ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA na dzień następny można zamawiać do 15.00 Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl



## Polska gra dalej

**PIŁKA NOŻNA** Nasza reprezentacja do lat 17 awansowała do drugiej rundy eliminacji mistrzostw Europy. W środę Białe-Czerwoni zremisowali na wyjeździe z Irlandią 2:2, chociaż mieli już w zapasie dwie bramki. Remis wystarczył jednak, żeby drużyna Dariusza Gęsiora zapewniła sobie promocję z drugiego miejsca w grupie

**G**oście już po 20 minutach prowadzili w Cork 2:0. Obie bramki zapisał na swoim koncie Oliver Ślawiński. Niestety, jeszcze przed przerwą rywale zaliczyli kontaktowe trafienie. A po zmianie stron jednak udało im się doprowadzić do wyrównania. I ostatecznie zawody zakończyły się remisem 2:2.

A to oznaczało, że Irlandia utrzymała pierwsze miejsce w grupie piątej z dorobkiem siedmiu punktów. Podopieczni trenera Gęsiora zgromadzili ich pięć. Szkoda, że nie udało się dowieźć do końca korzystnego wyniku, bo w przypadku wygranej to Polska zakończyłaby zmagania na czele. A tak trzeba się pogodzić z drugą lokatą.

W drugim środowym spotkaniu naszej grupy Macedonia Północna rozbiła Andorę 6:0, ale to wystarczyło tylko do zajęcia trzeciej lokaty.

### Irlandia – Polska 2:2 (1:2)

**Bramki:** O'Mahony (27), Ferizaj (61) – Ślawiński (12-z karnego, 20).

**Polska:** Mendes-Dudziński – Kurzydowski, Tomaszewski, Tudruj, Guercio, Staniszewski, Kalemba (70 Bernatowicz), Masiak (90 Jedrasik), Terlecki (74 Gruszek), Bochniak (90 Dziuba), Ślawiński.

1. Irlandia	3	7	9-2
2. Polska	3	5	3-2
3. Macedonia Płn.	3	4	6-2
4. Andora	3	0	0-12

# Trzeci finał z rzędu dla Avii

**PIŁKA NOŻNA** Trzecia próba znowu nieudana. Granit Bychawa po raz kolejny odpadł z Pucharu Polski po domowej porażce z Avią Świdnik. Tym razem żółto-niebiescy wygrali jednak skromnie 1:0. A dzięki temu w trzecim kolejnym sezonie wystąpią w finale

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**W** pierwszej połowie obie drużyny mogły się pokusić o gole. Najpierw doskonalej okazji nie wykorzystał Mateusz Kompanicki, który nie trafił do bramki rywala. Później Bartłomiej Poleszak przegrał pojedynek z Rafałem Toruniem. A na koniec ten sam gracz ekipy ze Świdnika przymierzył w słupek.

Gospodarze też byli o włos od objęcia prowadzenia. Na zaskakujący strzał z około 30 metrów zdecydował się Łukasz Strug. Najlepszy snajper Hummel IV ligi zauważył, że Andrzej Sobieszczyk wyszedł z bramki i naprawdę niewiele zabrakło, żeby zaskoczył golkipera Avii. Piłka pechowo trafiła jednak w słupek. W efekcie, do przerwy było 0:0.

Na drugą połowę trener Łukasz Mierzejewski posłał na boisko aż pięciu „świeżych” graczy, w tym tak doświadczonych, jak: Wojciech Białek, czy Kamil Oziemczuk. Na murawie zameldował się też Tomasz Zajac. I to właśnie były skrzydłowy Wisły Kraków zapewnił żółto-niebieskim awans do finału. W 53 minucie świetnie uderzył do siatki zza pola karnego.

Granit starał się odpowiedzieć, ale w końcówce to goście byli bliżej drugiego trafienia. Dwa razy piłkę kolegom wyklewał „Oziem”. Najpierw Białek nie trafił jednak w bramkę po strzale głową, a następnie Jakub Wójcik nie potrafił pokonać bramkarza ekipy z Bychawy.

– Rozegraliśmy niezłe spotkanie i postawiliśmy się faworytowi. Wynik do końca był sprawą otwartą, ale było nam trudno wypracować czystą okazję strzelecką. Jestem jednak zadowolony z tego, jak zagrali-



Tomasz Zajac świetnym strzałem z dystansu zapewnił Avii awans do finału okręgowego Pucharu Polski

FOT. AVIA ŚWIDNIK

śmy, bo na tle przeciwnika z trzeciej ligi, który ma w swoim składzie zawodników od lat grających na dobrym poziomie byliśmy naprawdę równorzędnym przeciwnikiem.

Dlatego ocena tego spotkania nawet mimo porażki jest pozytywna. Szkoda tylko, że znowu odpadamy z Pucharu Polski, bo zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, żeby przejść

dalej – ocenia Łukasz Gieresz, trener Granitu.

Żółto-niebiescy trzeci raz z rzędu awansowali do finału okręgowego Pucharu Polski. W dwóch poprzednich edycjach przegrywali jednak z Motorem i Wisłą Puław. W trzeciej próbie to oni będą faworytem, bo niespodziewanie na placu boju pozostała już tylko Stal Poniatowa, lider Keeza lubelskiej klasy okręgowej.

– Przy skromnym prowadzeniu zawsze końcówka jest nerwowa. Teraz było podobnie. Rywale byli groźni, ale nie stworzyli sobie żadnej dogodnej sytuacji. My mogliśmy w pierwszej połowie pokusić się o gole. Zabrakło nam jednak skuteczności. W końcówce też była szansa, żeby zamknąć zawody, ale Wojtek Białek nie trafił z głowy. Najważniejsze, że gramy dalej. Awans był naszym celem i cieszymy się, że udało się go zrealizować – wyjaśnia trener Mierzejewski.

Jego podopieczni już w sobotę wrócą do walki o ligowe punkty. I postarają się o trzecie zwycięstwo z rzędu. Tym razem rywalem będzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (godz. 14). Granit zmierzy się za to w lidze z Bratem Cukrownikiem Siennica Nadolna, czyli ostatnim zespołem grupy drugiej Hummel IV ligi.

### Granit Bychawa – Avia Świdnik 0:1 (0:0)

**Bramka:** Zajac (53).

**Granit:** Toruń – Piwnicki, Brzozowski, Rzeźnik (58 Juchna), Struk, Misztal (80 Sikora), Pęcak, Janik, Bogusz, Szymala, Strug.

**Avia:** Sobieszczyk – Drozd (46 Góralski), Kursa, Górka (46 Mykytyn), Świech, Dobrzyński, Popiołek, Uliczny (82 Wójcik), Najda (46 Oziemczuk), Kompanicki (46 Zajac), Poleszak (46 Białek).

**Żółta kartka:** Brzozowski (Granit).

**Sędziował:** Jakub Bancercz (Lublin).

## Po 11 latach znowu powalczą o puchar

**PIŁKA NOŻNA** Stal nadal nie do zatrzymania. Podopieczni Kamila Witkowskiego mają na koncie dziewięć zwycięstw w lidze, a cztery kolejne dorzucili w Pucharze Polski. To czwarte odnieśli w środę przy okazji półfinałowego meczu z czwartoligowym Górnikiem II Łęczna. Gospodarze pokonali wyżej notowanego rywala 2:0 i awansowali do finału pierwszy raz od 11 lat

**S**tal ostatni raz o puchar walczyła w sezonie 2009/2010. Przegrała wówczas w decydującym spotkaniu z...Avią Świdnik 3:4 dopiero po rzutach karnych. Traf chciał, że na wiosnę skład finału będzie taki sam.

Jak przebiegało starcie z Górnikiem II? Już do przerwy to miejscowi powinni mieć na koncie jednego gola. W końcówce pierwszej odsłony Sylwester Parada był faulowany w szesnastce zielono-czarnych. Piłkę na „wapnie” ustawił Konrad Gąsiorowski, ale jego strzał obronił Adrian Kostrzewski.

W drugiej części obu ekipom też długo nie udawało się zmienić wyniku. Dopiero między 67, a 72 minutą zawodów Stal zadała dwa ciosy, które okazały się decydujące. Najpierw świetna kontra zakończyła się podaniem Pawła Kaczmarka do Gąsior-



rowskiego, a ten drugi w sytuacji sam na sam już się nie pomylił. Kilka chwil później kapitalny rajd przeprowa-

dził za to Hubert Poleszak. Minął kilku rywali, wpadł w szesnastkę i poradził sobie jeszcze z dwoma kolejnymi

obrońcami. Zamiast strzelać wyłożył jednak futbolówkę do Pawła Pikuły, który dopełnił tylko formalności.

Piłkarze z Poniatowej po długiej przerwie znowu zagrają w finale okręgowego Pucharu Polski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Drużyna z Łęcznej nie była już w stanie odpowiedzieć i musiała się pogodzić z porażką. – Niestety, okazało się, że sporo spotkań nam się ostatnio nałożyło i dla naszej młodzieży to okazało się za dużo. Mieliśmy ze dwie sytuacje w Poniatowej, ale ogólnie od dawna mamy problem ze stwarzaniem okazji. Uważam, że mecz był wyrównany, ale przeciwnik był skuteczniejszy po przerwie. Wywalczyli awans i gratulacje dla nich – mówi Daniel Rusek, trener Górnika II.

Zadowolony z postawy swojego zespołu był oczywiście Kamil Witkowski. – To świetna sprawa dla chłopaków. Znaleźliśmy się przecież w finale jako zespół

z okręgowki. To pokazuje, że ciężką pracą można naprawdę wiele zyskać. Uważam, że wygraliśmy zasłużenie, mieliśmy też lepsze sytuacje od rywali. Wiadomo, że Górnik ma sporo utalentowanej młodzieży, a fizycznie też wyglądali bardzo fajnie. My jednak nie ustępowaliśmy i walczyliśmy, jak równy z równym – cieszy się trener Stali. (LUKISZ)

### Stal Poniatowa – Górnik II Łęczna 2:0 (0:0)

**Bramki:** Gąsiorowski (67), Pikuła (72).

**Stal:** Tomczyk – Pikuła, Węgorowski (56 Radziejewski), Hurenko, Kucharczyk, Poleszak, S. Pyda I, Szczawiński (54 Filipczuk), Gąsiorowski, Żyszkiewicz (62 Stalega), Parada (54 Kaczmarek).

**Górnik II:** Kostrzewski – Świeca (64 Fieder), Pendel, Duda, Król, Iwańczuk (85 Sowa), Brzyski, Obroślak, Perdun, Golba (75 Szałałowicz), Goliński.

**Żółte kartki:** Węgorowski, Stalega – Król.

**Sędziował:** Kamil Szczęółko (Lublin).

## Pierwsze rozstrzygnięcia

**PIŁKA NOŻNA** Niemcy i Dania na dwie kolejki przed końcem eliminacji w strefie europejskiej zapewniły sobie awans na mistrzostwa świata w Katarze. Blisko promocji jest też Portugalia, w barwach której swój bramkowy rekord stale poprawia Cristiano Ronaldo

**R**eprezentacja Portugalii nie miała najmniejszych problemów z pokonaniem Luksemburga, zwyciężając aż 5:0. Godny podkreślenia jest jednak fakt, że Ronaldo strzelił w tym meczu swoje 58 hat-tricka w karierze, a dziesiątego w reprezentacji. W pierwszej połowie portugalski gwiazdor dwukrotnie wykorzystał rzut karny, a w 87 minucie ustalił wynik trafiając „z gry”. Portugalia walczy z Serbią o pierwsze miejsce w grupie A i ma obecnie punkt straty do ekipy z Bałkanów, która we wtorek pokonała Azerbejdżan 3:1. Portugalczycy mają jednak o jedno spotkanie rozegrane mniej.

W grupie B na dwie kolejki przed zakończeniem eliminacji dość niespodziewanie, z dorobkiem 15 punktów, prowadzi Szwecja, która wyprzedza Hiszpanów o dwa „oczka”. Wszystko wskazuje więc, że o tym kto wygra grupę i zapewni sobie bezpośredni awans, a kto zagra w barażach, zadecyduje bezpośredni mecz tych zespołów, który odbędzie się w ostatniej kolejce – 14 listopada w Hiszpanii.

Równie zażarta walka panuje w grupie C pomiędzy Włochami, a Szwajcarią (oba zespoły po sześciu rozegranych meczach mają po 14 punktów). Bardzo blisko wywalczenia przepustki na Mundial są Francuzi rywalizujący w grupie D i mający trzy punkty przewagi i jeden mecz rozegrany mniej od najgroźniejszego rywala – Ukrainy. W grupie G pewnie po awans zmierza Bel-

gia, w grupie G Holandia, a w grupie H trwa walka pomiędzy Rosją, a Chorwacją. Natomiast w grupie J przepustki na Mundial kilka dni temu zapewni sobie Niemcy, a teraz dołączyli do nich Duńczycy, którzy wygrali grupę F. Półfinaliści ostatniego Euro pokonali 8. kolejke Austrię 1:0. Skandynawowie zrobili to w lepszym stylu niż nasi zachodni sąsiedzi, bo wciąż mogą pochwalić się mianem niepokonanych, a nasi zachodni sąsiedzi zanotowali sensacyjną porażkę z Macedonią Północą.

### BRAZYLIA O KROK OD AWANSU

Rywalizacja o Mundial w Katarze trwa także w Ameryce Południowej. W tamtejszych kwalifikacjach pewnie przewodzi Brazylia, która jednak w ostatniej kolejce niespodziewanie bezbramkowo zremisowała z Kolumbią. Natomiast będąca na drugim miejscu Argentyna nie miała problemów i pokonała 3:0 Urugwaj po bramkach Leo Mesiego, Rodrigo De Paula i Lautaro Martineza. W tamtejszych eliminacjach trzecie miejsce dość niespodziewanie zajmuje Ekwador, który jednak nie wykorzystał porażki Urusów i uległ na wyjeździe 1:2 Wenezeli. W Ameryce Południowej dziś i w piątek zostanie rozegrana jeszcze jedna seria zmagania. Najciekawiej zapowiada się starcie Brazylii, która w przypadku zwycięstwa będzie świętować awans, z Urugwajem, który jest mocno naciskany przez piątą w tabeli Kolumbię (bezpośredni awans na mistrzostwa świata wywalcza cztery najlepsze zespoły, a piaty zagra w barażach).

# Starcie grupowe w EuroCup

**EUROCUP** Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczynają dzisiaj rywalizację w europejskich pucharach. O godz. 18 na własnym parkiecie podejmą pierwszego z grupowych rywali, dobrego znajomego z krajowych parkietów – PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski

Krzysztof Kurasiewicz

**W**obecnym sezonie akademicki rozegrały już trzy mecze o stawkę i wszystkie z nich rozstrzygnęły na swoją korzyść. Nie tylko zakwalifikowały się do rundy zasadniczej EuroCup, ale też udanie zainaugurowały zmagania w Energa Basket Lidze Kobiet. Wygrane spotkanie z IKS Słężą Wrocław w lubelskiej hali MOSiR powinno być najbardziej miarodajne z dwóch powodów.

Po pierwsze, był to ostatni mecz, jaki rozegrały „Pszczółki”. Wynik był dość niski, a podopieczne Krzysztofa Szewczyka wygrały 58:52 – chociaż momentami obie ekipy prezentowały solidną obronę, to jednak ewidentnie szwankowała ich dyspozycja rzutowa. Lubliniankom trzeba na pewno oddać to, że przez cały mecz pozostawały w kontakcie z rywalkami, a w decydującej kwarcie w odpowiednim momencie wrzuciły wyższy bieg, co zapewniło im zwycięstwo. Po drugie, drużyna z Gorzowa Wielkopolskiego – podobnie jak Słęża – jest krajowym rywalem, dobrze znanym z poprzednich lat. Ale ma ten atut, że od kilku lat regularnie gra w Europie.

Gorzowianki rozegrały do tej pory dwa mecze w EBLK – przegrały z VBW Arką Gdynia 40:70, a potem odkuły się w starciu z GTK Gdynia



Kamiah Smalls (z piłką) jest jedną z głównych autorek zwycięstw Pszczółki

FOT. FIBA

(78:57). W składzie ubiegłorocznego brązowego medalisty Mistrzostw Polski doszło do kilku istotnych zmian. Klub zatrzymał jedną zagraniczną zawodniczkę – Bułgarkę Borisławę Hristową – i do tego postawił na Amerykanki Stellę Johnson i Stephanie Jones, ich rodaczkę z paszportem Bośni i Hercegowiny Courtney Hurt oraz Rosjankę Kseniia Tikhonenko. W ubiegłym sezonie koszykarka z Bułgarii była niezwykle ważnym ogniwem w gorzowskim zespole. Wystąpiła w 26 spotkaniach, notując średnio 17.3 punktu oraz 4.5 zbiórek. Teraz też jest jedną z liderki zespołu, obok Stelli Johnson.

Szkoleniowiec z Gorzowa nie będzie mógł jednak

skorzystać ze wszystkich zawodniczek – ciągle brakuje znanej z występów w Ślązie Stephanie Jones (niedawno zakończyła sezon w WNBA) oraz powracającej zza oceanu Anny Makurat (rehabilitacja po operacji kręgosłupa). Co więcej, dwie inne koszykarki narzekają na urazy – Stella Johnson stawu skokowego (zabrakło jej w meczu z Arką), a Courtney Hurt kolana (nie zagrała przeciwko GTK).

Do fazy pucharowej europejskich pucharów awansują drużyny z pierwszego i drugiego miejsca z każdej z grup oraz osiem najlepszych zespołów z trzecich lokat (po cztery z obu konferencji) – w sumie 32 ekipy. Na

oficjalnej stronie EuroCup możemy przeczytać zapowiedź zmagania na pierwszym etapie rundy zasadniczej. Według jej autora, należy zwrócić szczególną uwagę na rywalizację pomiędzy drużynami z Lublina i Gorzowa. AZS UMCS jest nawet wymieniany jako kandydat do zajęcia drugiego miejsca w grupie C.

Mecz Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim zaplanowano na czwartek, na godz. 18, w hali MOSiR przy Al. Zygmunta. Spotkanie będzie również transmitowane na portalu YouTube na kanale „FIBA – The Basketball Channel”.

## Baraże na wyciągnięcie ręki

**PIŁKA NOŻNA** Reprezentacja Polski wygrała na gorącym terenie w Tiranie z Albanią 1:0. Gola na wagę trzech punktów zdobył Karol Świdzki, a mecz w końcu został przerwany na ponad 20 minut przez skandaliczne zachowanie miejscowych kibiców

**P**ierwotnie stadion w Tiranie miał być wypełniony jedynie w 30 procentach. Jednak kilkanaście godzin przed meczem okazało się, że spotkanie z trybun obejrzy 22 tysiące fanów, a więc ich maksymalna ilość. – Dostaliśmy pozwolenie na wypełnienie stadionu w całości i sprzedaliśmy sto procent biletów. W przypadku takich spotkań jednak chętnych byłoby 10 razy więcej. Gdybyśmy mieli 220 tys. wejściówek, to też tyle byśmy sprzedali. Niestety, takie są obecnie nasze możliwości. Niewątpliwie Albania będzie musiała pomyśleć o większym obiekcie, bo reprezentacja gra coraz lepiej i zainteresowanie systematycznie rośnie – powiedział prezes Albańskiego Związku Piłki Nożnej Armand Duka w wywiadzie dla stacji Supersport. Jak się niebawem później okazało ta decyzja mogła spowodować walkower. W pierwszej połowie mecz w Tiranie był bardzo zacięty, a sytuacji z obu stron nie było zbyt wiele. Dlatego też po 45 minutach kibice nie doczekali



Karol Świdzki zdobył w Tiranie gola na wagę zwycięstwa Biało-Czerwonych

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

się bramek. Po zmianie stron Polacy stopniowo zaczęli przejmować inicjatywę. Najpierw groźnie w polu karnym gospodarzy zagrywał Kamil Józwiak, a później szansę po błędzie defensora Albanii miał Grzegorz Krychowiak, jednak zamiast uderzać szukał dogrania do kolegów. W 77

minucie Biało-Czerwoni dopięli swego. Świetną wrzutką w pole karne popisał się Mateusz Klich, a akcję świetnym strzałem zamknął Karol Świdzki. Polski napastnik manifestując swoją radość po zdobyciu gola wraz ze swoimi kolegami został obrzucony różnymi

przedmiotami przez miejscowych kibiców i sędzia Clément Turpin przerwał mecz.

Kolejne minuty to niepewność, czy oba zespoły ponownie pojawią się na murawie. Ostatecznie, po 23 minutach spotkanie zostało wznowione. Albania szukała gola wyrównującego, ale Polacy nie dali się zaskoczyć i mecz zakończył się skromną wygraną podopiecznych Paulo Sousy. Dzięki wtkowej wygranej Polska wyprzedziła Albanię w tabeli grupy I awansując na drugie miejsce dające prawo gry w barażach o Mundial w 2022 roku. Do końca eliminacji pozostały już tylko dwa mecze. Robert Lewandowski i spółka w listopadzie zagrają na wyjeździe z Andorą, a w ostatnim starciu na PGE Stadionie Narodowym zmierzą się z Węgrami.

**Albania – Polska 0:1 (0:0)**

**Bramka:** Świdzki (77).

**Albania:** Berisha – Hysaj, Ismajli, Kumbulla, Veseli, Trashaj (65 Lenjani) – Roshi (78 Bajrami), Ramadani, Bare (78 Cokaj), Uzun (58 Broja) – Manaj.

**Polska:** Szczesny – Dawidowicz, Glik, Bednarek (90 Helik) – Józwiak (71 Frankowski), Krychowiak, Zieliński, Moder (46 Klich), Puchacz (90 Bereszniński) – Buksa (71 Świdzki), Lewandowski.

**Żółte kartki:** Ismajli, Hysaj, Ramadani – Buksa, Bednarek, Puchacz.

**Sędziował:** Clément Turpin (Francja).

Mecz przerwany w 78. minucie na 23 minuty z powodu obrzucenia boiska przedmiotami przez kibiców.

**Pozostałe wyniki meczów grupy I:** Anglia – Węgry 1:1 (Stones 37 – Sallai 24-karny) ● San Mario – Andora 0:3 (Pujol 10, Moreno 53, Betriu 89).

1. Anglia	8	20	24-3
2. Polska	8	17	25-8
3. Albania	8	15	11-7
4. Węgry	8	11	13-12
5. Andora	8	6	7-19
6. San Marino	8	0	1-32

**Miejsce 1 – awans bezpośredni, miejsce 2 – udział w barażach.**  
**12 listopada:** Anglia – Albania ● Andora – Polska ● Węgry – San Mario. **15 listopada:** Albania – Andora ● Polska – Węgry ● San Marino – Anglia.

## Pierwsze rozstrzygnięcia

**PIŁKA NOŻNA** Niemcy i Dania na dwie kolejki przed końcem eliminacji w strefie europejskiej zapewniły sobie awans na mistrzostwa świata w Katarze. Blisko promocji jest też Portugalia, w barwach której swój bramkowy rekord stale poprawia Cristiano Ronaldo

Reprezentacja Portugalii nie miała najmniejszych problemów z pokonaniem Luksemburga, zwyciężając aż 5:0. Godny podkreślenia jest jednak fakt, że Ronaldo strzelił w tym meczu swoje go 58 hat-tricka w karierze, a dziesiątego w reprezentacji. W pierwszej połowie portugalski gwiazdor dwukrotnie wykorzystał rzut karny, a w 87 minucie ustalił wynik trafiając „z gry”. Portugalia walczy z Serbią o pierwsze miejsce w grupie A i ma obecnie punkt straty do ekipy z Bałkanów, która we wtorek pokonała Azerbejdżan 3:1. Portugalczycy mają jednak o jedno spotkanie rozegrane mniej.

W grupie B na dwie kolejki przed zakończeniem eliminacji dość niespodziewanie, z dorobkiem 15 punktów, prowadzi Szwecja, która wyprzedza Hiszpanów o dwa „oczka”. Wszystko wskazuje więc, że o tym kto wygra grupę i zapewni sobie bezpośredni awans, a kto zagra w barażach, zadecyduje bezpośredni mecz tych zespołów, który odbędzie się w ostatniej kolejce – 14 listopada w Hiszpanii.

Równie zażarta walka panuje w grupie C pomiędzy Włochami, a Szwajcarią (oba zespoły po sześciu rozegranych meczach mają po 14 punktów). Bardzo blisko wywalczenia przepustki na Mundial są Francuzi rywalizujący w grupie D i mający trzy punkty przewagi i jeden mecz rozegrany mniej od najgroźniejszego rywala – Ukrainy. W grupie G pewnie po awans zmierza Bel-

gia, w grupie G Holandia, a w grupie H trwa walka pomiędzy Rosją, a Chorwacją. Natomiast w grupie J przepustki na Mundial kilka dni temu zapewnili sobie Niemcy, a teraz dołączyli do nich Duńczycy, którzy wygrali grupę F. Półfinaliści ostatniego Euro pokonali 8. kolejce Austrię 1:0. Skandynawowie zrobili to w lepszym stylu niż nasi zachodni sąsiedzi, bo wciąż mogą pochwalić się mianem niepokonanych, a nasi zachodni sąsiedzi zanotowali sensacyjną porażkę z Macedonią Północą.

### BRAZYLIA O KROK OD AWANSU

Rywalizacja o Mundial w Katarze trwa także w Ameryce Południowej. W tamtejszych kwalifikacjach pewnie przewodzi Brazylia, która jednak w ostatniej kolejce niespodziewanie bezbramkowo zremisowała z Kolumbią. Natomiast będąca na drugim miejscu Argentyna nie miała problemów i pokonała 3:0 Urugwaj po bramkach Leo Mesiego, Rodrigo De Paula i Lautaro Martineza. W tamtejszych eliminacjach trzecie miejsce dość niespodziewanie zajmuje Ekwador, który jednak nie wykorzystał porażki Urusów i uległ na wyjeździe 1:2 Wenezeli. W Ameryce Południowej dziś i w piątek zostanie rozegrana jeszcze jedna seria zmagania. Najciekawiej zapowiada się starcie Brazylii, która w przypadku zwycięstwa będzie świętować awans, z Urugwajem, który jest mocno naciskany przez piątą w tabeli Kolumbię (bezpośredni awans na mistrzostwa świata wywalcza cztery najlepsze zespoły, a piaty zagra w barażach).

# Starcie grupowe w EuroCup

**EUROCUP** Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczynają dzisiaj rywalizację w europejskich pucharach. O godz. 18 na własnym parkiecie podejmą pierwszego z grupowych rywali, dobrego znajomego z krajowych parkietów – PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski

Krzysztof Kurasiewicz

W obecnym sezonie akademicki rozegrały już trzy mecze o stawkę i wszystkie z nich rozstrzygnęły na swoją korzyść. Nie tylko zakwalifikowały się do rundy zasadniczej EuroCup, ale też udanie zainaugurowały zmagania w Energa Basket Lidze Kobiet. Wygrane spotkanie z IKS Słężą Wrocław w lubelskiej hali MOSiR powinno być najbardziej miarodajne z dwóch powodów.

Po pierwsze, był to ostatni mecz, jaki rozegrały „Pszczółki”. Wynik był dość niski, a podopieczne Krzysztofa Szewczyka wygrały 58:52 – chociaż momentami obie ekipy prezentowały solidną obronę, to jednak ewidentnie szwankowała ich dyspozycja rzutowa. Lubliniankom trzeba na pewno oddać to, że przez cały mecz pozostawały w kontakcie z rywalkami, a w decydującej kwarcie w odpowiednim momencie wrzuciły wyższy bieg, co zapewniło im zwycięstwo. Po drugie, drużyna z Gorzowa Wielkopolskiego – podobnie jak Słęża – jest krajowym rywalem, dobrze znanym z poprzednich lat. Ale ma ten atut, że od kilku lat regularnie gra w Europie.

Gorzowianki rozegrały do tej pory dwa mecze w EBLK – przegrały z VBW Arką Gdynia 40:70, a potem odkuły się w starciu z GTK Gdynia



Kamiah Smalls (z piłką) jest jedną z głównych autorek zwycięstw Pszczółki

FOT. FIBA

(78:57). W składzie ubiegłorocznego brązowego medalisty Mistrzostw Polski doszło do kilku istotnych zmian. Klub zatrzymał jedną zagraniczną zawodniczkę – Bułgarkę Borislavę Hristową – i do tego postawił na Amerykanki Stellę Johnson i Stephanie Jones, ich rodaczkę z paszportem Bośni i Hercegowiny Courtney Hurt oraz Rosjankę Kseniia Tikhonenko. W ubiegłym sezonie koszykarka z Bułgarii była niezwykle ważnym ogniwem w gorzowskim zespole. Wystąpiła w 26 spotkaniach, notując średnio 17.3 punktu oraz 4.5 zbiórek. Teraz też jest jedną z liderki zespołu, obok Stelli Johnson.

Szkoleniowiec z Gorzowa nie będzie mógł jednak

skorzystać ze wszystkich zawodniczek – ciągle brakuje znanej z występów w Słężu Stephanie Jones (niedawno zakończyła sezon w WNBA) oraz powracającej zza oceanu Anny Makurat (rehabilitacja po operacji kręgosłupa). Co więcej, dwie inne koszykarki narzekają na urazy – Stella Johnson stawu skokowego (zabrakło jej w meczu z Arką), a Courtney Hurt kolana (nie zagrała przeciwko GTK).

Do fazy pucharowej europejskich pucharów awansują drużyny z pierwszego i drugiego miejsca z każdej z grup oraz osiem najlepszych zespołów z trzecich lokat (po cztery z obu konferencji) – w sumie 32 ekipy. Na

oficjalnej stronie EuroCup możemy przeczytać zapowiedź zmagania na pierwszym etapie rundy zasadniczej. Według jej autora, należy zwrócić szczególną uwagę na rywalizację pomiędzy drużynami z Lublina i Gorzowa. AZS UMCS jest nawet wymieniany jako kandydat do zajęcia drugiego miejsca w grupie C.

Mecz Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim zaplanowano na czwartek, na godz. 18, w hali MOSiR przy Al. Zygmunta. Spotkanie będzie również transmitowane na portalu YouTube na kanale „FIBA – The Basketball Channel”.

## Baraże na wyciągnięcie ręki

**PIŁKA NOŻNA** Reprezentacja Polski wygrała na gorącym terenie w Tiranie z Albanią 1:0. Gola na wagę trzech punktów zdobył Karol Świdorski, a mecz w końcu został przerwany na ponad 20 minut przez skandaliczne zachowanie miejscowych kibiców

Pierwotnie stadion w Tiranie miał być wypełniony jedynie w 30 procentach. Jednak kilkanaście godzin przed meczem okazało się, że spotkanie z trybun obejrzy 22 tysiące fanów, a więc ich maksymalna ilość. – Dostaliśmy pozwolenie na wypełnienie stadionu w całości i sprzedaliśmy sto procent biletów. W przypadku takich spotkań jednak chętnych byłoby 10 razy więcej. Gdybyśmy mieli 220 tys. wejściówek, to też tyle byśmy sprzedali. Niestety, takie są obecnie nasze możliwości. Niewątpliwie Albania będzie musiała pomyśleć o większym obiekcie, bo reprezentacja gra coraz lepiej i zainteresowanie systematycznie rośnie – powiedział prezes Albańskiego Związku Piłki Nożnej Armand Duka w wywiadzie dla stacji Supersport. Jak się niebawem później okazało ta decyzja mogła spowodować walkower. W pierwszej połowie mecz w Tiranie był bardzo zacięty, a sytuacji z obu stron nie było zbyt wiele. Dlatego też po 45 minutach kibice nie doczekali



Karol Świdorski zdobył w Tiranie gola na wagę zwycięstwa Biało-Czerwonych

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

się bramek. Po zmianie stron Polacy stopniowo zaczęli przejmować inicjatywę. Najpierw groźnie w polu karnym gospodarzy zagrywał Kamil Jóźwiak, a później szansę po błędzie defensora Albanii miał Grzegorz Krychowiak, jednak zamiast uderzać szukał dogrania do kolegów. W 77

minucie Biało-Czerwoni dopięli swego. Świetną wrzutką w pole karne popisał się Mateusz Klich, a akcję świetnym strzałem zamknął Karol Świdorski. Polski napastnik manifestując swoją radość po zdobyciu gola wraz ze swoimi kolegami został obrzucony różnymi

przedmiotami przez miejscowych kibiców i sędzia Clément Turpin przerwał mecz.

Kolejne minuty to niepewność, czy oba zespoły ponownie pojawią się na murawie. Ostatecznie, po 23 minutach spotkanie zostało wznowione. Albania szukała gola wyrównującego, ale Polacy nie dali się zaskoczyć i mecz zakończył się skromną wygraną podopiecznych Paulo Sousy. Dzięki wtorkowej wygranej Polska wyprzedziła Albanię w tabeli grupy I awansując na drugie miejsce dające prawo gry w barażach o Mundial w 2022 roku. Do końca eliminacji pozostały już tylko dwa mecze. Robert Lewandowski i spółka w listopadzie zagrają na wyjeździe z Andorą, a w ostatnim starciu na PGE Stadionie Narodowym zmierzą się z Węgrami.

**Albania – Polska 0:1 (0:0)**

**Bramka:** Świdorski (77).

**Albania:** Berisha – Hysaj, Ismajli, Kumbulla, Veseli, Trashaj (65 Lenjani) – Roshi (78 Bajrami), Ramadani, Bare (78 Cokaj), Uzuni (58 Broja) – Manaj.

**Polska:** Szczesny – Dawidowicz, Glik, Bednarek (90 Helik) – Jóźwiak (71 Frankowski), Krychowiak, Zieliński, Moder (46 Klich), Puchacz (90 Bereszynski) – Buksa (71 Świdorski), Lewandowski.

**Żółte kartki:** Ismajli, Hysaj, Ramadani – Buksa, Bednarek, Puchacz.

**Sędziował:** Clément Turpin (Francja).

Mecz przerwany w 78. minucie na 23 minuty z powodu obrzucenia boiska przedmiotami przez kibiców.

**Pozostałe wyniki meczów grupy I:**  
**Anglia – Węgry 1:1** (Stones 37 – Sallai 24-karny) ● **San Marino – Andora 0:3** (Pujol 10, Moreno 53, Betriu 89).

1. Anglia	8	20	24-3
2. Polska	8	17	25-8
3. Albania	8	15	11-7
4. Węgry	8	11	13-12
5. Andora	8	6	7-19
6. San Marino	8	0	1-32

**Miejsce 1 – awans bezpośredni, miejsce 2 – udział w barażach.**  
**12 listopada:** Anglia – Albania ● Andora – Polska ● Węgry – San Marino. **15 listopada:** Albania – Andora ● Polska – Węgry ● San Marino – Anglia.



## KARTKA Z KALENDARZA

1878

w angielskim mieście Sheffield rozegrano pierwszy w historii mecz piłkarski przy świetle elektrycznym z lamp łukowych

1892

premiera zbioru opowiadań „Przygody Sherlocka Holmesa” Arthura Conan Doyle’a

1917

premiera filmu niemego „Kleopatra” w reżyserii J. Gordona Edwardsa

1926

premiera „Kubusia Puchatka” Alana Alexandra Milne’a

1957

Marita Lindahl z Finlandii zdobyła w Londynie tytuł Miss World 1957

1964

pastor Martin Luther King otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla

1966

w Montrealu oddano do użytku pierwszą linię metra

1983

radziecka sonda Wenera 16 weszła na orbitę Wenus

1994

premiera filmu „Pulp Fiction” w reżyserii Quentina Tarantino. W rolach głównych: John Travolta, Samuel L. Jackson, Uma Thurman i Bruce Willis

2012

Felix Baumgartner pobił rekord świata, skacząc z wysokości ponad 39 km

1126

kilometrów na godzinę - taką prędkość osiągnął amerykański pilot Chuck Yeager w samolocie Bell X-1 i jako pierwszy przekroczył barierę dźwięku. Rekordowy lot miał miejsce 14 października 1947 roku



## Koncert Wiedeński

**WYDARZENIE** Gwiazdorska obsada, balet, orkiestra, przepiękne głosy, bajkowe kostiumy, muzyczne żarty, skecze i niespodzianki - tak organizatorzy zapowiadają nadchodzące wydarzenie,

które będzie miało miejsce 15 października w Miejskim Ośrodku Kultury w Świdniku.

Publiczność będzie mogła usłyszeć słynne operetki, między innymi

„Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza” czy „Kraina uśmiechu”. W repertuarze również: Walc - Nad pięknym modrym Dunajem,

Wielka sława to żart, słynny Marsz Radeckiego oraz wiele innych.

**MAMY DLA WAS DWIE PODWÓJNE WEJŚCIÓWKI NA TO WIDOWISKO.** Jak je zdobyć?

Wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj o godzinie 11 i odpowiedz na pytanie: kto skomponował Nad pięknym modrym Dunajem? Tel.: 81 46 26 800

## Bluesowe drogi, bluesowe koncerty

**MUZYKA** Fundacja Obszar Działań Artystycznych od lat propaguje w naszym mieście muzykę bluesową w ramach różnorodnych projektów promocyjnych i edukacyjnych. Jednym z nich jest największa bluesowa impreza w mieście - Chatka Blues Festival. Drugim Lublin Blues Session, które w tym roku zostanie zorganizowane już po raz 11

**W** sobotę o godzinie 18 rozpocznie się część edukacyjna, czyli otwarcie wystawy fotografii Zbyszka Jędrzyjczyka „Skrzyżowanie Bluesowych Dróg”. Popularny fotograf związany m.in. z kwartalnikiem „Twój Blues”, wcześniej przez wiele lat współpracujący ze środowiskiem jazzowym i bluesowym w Stanach Zjednoczonych, pokaże w Lublinie najlepsze koncerty ujęcia czołowych amerykańskich muzyków bluesowych, ale także wiele fotografii muzyków polskich. Ekspozycja wielu prestiżowym festiwalom bluesowym w Polsce.

Po wernisażu czas na muzykę. Na początek występ Łukasza Jemioły. To artysta, które lubelskim melomanom przedstawiać nie trzeba. Na scenie Domu Kultury



Teksasy

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

zaprezentuje premierowy materiał z trzeciego krążka „Dziękuję”, na którym znalazły się autorskie utwory. Warto dodać, że podczas tego występu będzie można usłyszeć brzmienie oryginalnych instrumentów, takich jak gitara lap steel.

Potem zagra i zaśpiewa pomysłodawca wydarzenia i jego dyrektor artystyczny: Adam Bartoś. Lubelski wokalista, autor tekstów i muzyki, wielbiciel oraz popularyzator bluesa zaprezentuje częściowo zupełnie nowy materiał, który pochodzi z przygotowywanej dopiero płyty. Artysta wystąpi z towarzyszeniem zespołu, a słuchacze mogą liczyć na mocną dawkę rocka i blu-

esa w ciekawych aranżach z oryginalnymi tekstami. Zwieńczeniem wieczoru będzie występ grupy Teksasy i Wojtka Cugowskiego. - Po latach muzycy zdecydowali się powrócić do wspólnego grania, bazując na autorskim programie oraz standardach bluesowo-rockowych. W programie materiał z nowo nagranej płyty, która ukaże się wkrótce - zachęcają organizatorzy koncertu.

Każdy uczestnik wydarzenia otrzyma gratis płytę „Lublin Blues Session 2011”, która została wydana podczas pierwszej edycji wydarzenia w 2011 roku. Bilety na wydarzenie kosztują 50 zł (w przedsprzedaży). Wejściówki są dostępne za pośrednictwem platformy eBilet.pl. W dzień koncertu bilety będą dostępne online oraz w Domu Kultury LSM od g. 17:30, w cenie 60 zł.

DAD

## Teraz singiel. Premiera za miesiąc

**MUZYKA** Dave Gahan zaprezentował pierwszy singiel z nadchodzącej płyty „Imposter”

„Metal Heart” to pierwszy utwór zwiastujący premierę krążka, który pojawi się na sklepowych półkach 12 listopada. Razem ze swoim wieloletnim muzycznym partnerem Richem Machinem stworzyli swoją wersję napisanej przez Chan Marshall (Cat Power) w 1998 roku piosenki.

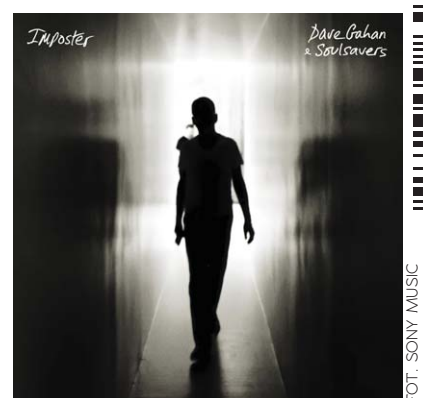
„To chyba mój ulubiony utwór w tym momencie. To naprawdę świetna kompozycja, ponieważ jest swojego rodzaju lukim. Zaczyna się od drobnostki, a rośnie do rozmiarów potwora” - mówi o kompozycji Dave Gahan.

Dave zabiera słuchaczy w osobistą podróż z 12 skrupulatnie dobranymi piosenkami z różnych gatunków i epok, w tym utworami Neila Younga, Boba Dylana, PJ Harvey, Charliego Chaplina, Cat Power i Marka Lane-gana. To opowieść pełna piosenek, których Dave Gahan & Soulsavers słuchali, które studiowali i którym dali nowe życie.

„Utożsamiam się z tym. Koi mnie to bardziej niż cokolwiek innego. Na płycie nie ma ani jednego wykonawcy, który by mnie nie poruszył” - dodaje Dave Gahan.

W przeciwieństwie do poprzednich albumów Dave’a Gahana i Soulsavers, które były transatlantycznymi współpracami, „Imposter” zostało nagrane na żywo z dziesięcioosobowym zespołem w słynnym Shangri-La Recording Studio w Malibu w listopadzie 2019. Album wyprodukowany przez Richa Machina i Dave’a Gahana zostanie wydany w formacie cyfrowym i fizycznym na całym świecie 12 listopada.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC